



## Ulica dla ojca Huberta

Czy, zmarły przed dwoma tygodniami, ojciec Hubert Czuma będzie miał w Radomiu swoją ulicę? Projekt uchwały w tej sprawie zapowiedzieli wspólnie Zdzisław Maszkiewicz, szef Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska i Dariusz Grabowski, kandydat PSL w wyborach do sejmiku.

str. 3

## Szpilki i polityka

Z Martą Michalską-Wilk, kandydatką Koalicji Obywatelskiej do Senatu RP rozmawia Łukasz Molenda.

str. 7

## PiS buduje podziały. To się musi skończyć

O budowaniu podziałów przez partię rządzącą i dzieleniu Polaków na klasy społeczne opowiada Dariusz Grabowski, „dwójka” na liście PSL w wyborach do Sejmu RP z okręgu radomskiego.

str. 9

## Wyjątkowy wrzesień

Piłkarze beniaminka Fortuna 1. Ligi we wrześniu rozegrali pięć meczów i wszystkie zakończyli zwycięstwami. Ostatnie miało miejsce w sobotę, kiedy Radomiak Radom w hicie kolejki pokonał Stal Mielec.

str. 19



# Świętujemy urodziny

Fot. Piotr Nowakowski



O początkach Rekordu w rozmowie z Krzysztofem Domagałą opowiada prezes zarządu radia Stefan Tatarek, a o przyszłości rozgłośni i całej Radomskiej Grupy Mediowej mówi w rozmowie z Łukaszem Molendą prezes RGM Rafał Tatarek.

Naszych czytelników i słuchaczy Rekordu zapraszamy dziś (piątek, 4 października) do oglądania w TV Dami i na portalu CoZaDzien.pl transmisji z urodzinowej gali radia. Początek o godz. 18.

str. 10-11

REKLAMA





## Dzieje się!

## Piątek, 4 października

→ **Wystawa malarstwa w Łażni.** O godz. 17 w Radomskim Klubie Środowisk Twórczych i Galerii „Łażnia” rozpocznie się wernisaż wystawy malarstwa współczesnego Jacka Pokraka. Prace inspirowane m.in. przez poezję Gevona Zelma, podróże i kobiety (z torebkami). Twórczość Jacka Pokraka to pogranicze postmodernizmu, ekspresjonizmu i outsider artu. Oryginalność prac zawoocowała propozycjami kooperacji ze znanymi galeriami. Od 2018 roku współpracuje z galeriami sztuki współczesnej z Nowego Yorku, Madrytu i Paryża.

→ **Wieczór poezji na Borkach.** Dom Kultury „Borki” zaprasza o godz. 17.30 na wieczór poezji nieprofesjonalnej artystów amatorów.

→ **Wystawa fotografii w Resursie.** Resursa Obywatelska zaprasza o godz. 18 na otwarcie wystawy fotografii podróżniczej Leona Pierchalskiego „Przez Patagonię do Ziemi Ognistej”. Autor urodził się podczas okupacji niemieckiej w Radomiu. Absolwent Zespołu Szkół Samochodowych i Politechniki Warszawskiej, Wydział Budowy Maszyn. Jego zamiłowanie do fotografowania objawiło się w latach 50. ubiegłego wieku. Największą pasją Leona Pierchalskiego są podróże. Od lat zwiedza Europę, Azję, południowo-wschodnią Afrykę i Amerykę Południową. Zapisem tych wyjazdów są liczne wystawy fotograficzne, indywidualne oraz zbiorowe. Prezentowana wystawa dotyczy urokliwych i pełnych egzotyki krajobrazów Chile i Ziemi Ognistej.

## Sobota, 5 października

→ **Happening w bibliotece.** Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza o godz. 12 na happening czytelnicy „Wiewiórek Orzeszko w Magicznym Ogrodzie”. Będzie to jesienna odsłona magicznego świata opowiadań Beatrix Potter. Tym razem bohaterem zostanie niesforny wiewiórek Orzeszko i pewna cierpliwa sowa... Co wyniknie z ich spotkania? Na małych uczestników czeka tego dnia moc atrakcji i zadań. MBP zaprasza na dziedziniec Biblioteki Głównej (ul. Piłsudskiego 12) i/lub do sali 36.

→ **Zawierania Radomskie – Opoczyńskie.** MOK „Amfiteatr” zaprasza na



kolejną edycję cyklu poświęconego muzyce tradycyjnej regionu radomskiego i jego pogranicza. To wydarzenie dedykowane jest muzyce opoczyńskiej.

Opoczyńskie tworzy z Radomskiem etnograficzne pogranicze, a historycznie ziemie te stanowiły jeden region. Na wydarzenie składają się warsztaty i koncert do tańca. Program na Scenie Obozisko (ul. Śniadeckich): godz. 12.30-15 – warsztaty śpiewacze z Urszulą Tomasik, godz. 16-18.30 – warsztaty taneczne ze Zbigniewem Więckowskim. Wstęp wolny, obowiązują zapisy – e-mail: oberekradomski@gmail.com, tel. 602 827 342. Podczas koncertu do tańca, od godz. 19 do 1 zgrają: kapela Tadeusza Mocarskiego, kapela Opocznianka, kapela Romana Wojciechowskiego i kapela Zwykli Ludzie. Wstęp płatny – cena biletu 10 zł. Uwaga: udział w wydarzeniu jest równoznaczny z wyrażeniem zgody na publikację wizerunku.

## Niedziela, 6 października

→ **Wkręć się w muzykowanie: Czerwony Kapturek.** Po wakacyjnej przerwie wraca cykl „Wkręć się w muzykowanie”, w ramach którego odbywać się będą rodzinne muzyczne opowieści „ence-pence” pod hasłem „Muzyczne podróże po Krainie Bajek i Baśni”. Na początek wraz z Czerwonym Kapturem udamy się na wyprawę po lesie, gdzie zatańczymy z drzewami, doświadczymy muzyki ptaków, a z pozornie niebezpiecznej sytuacji ze spotkania z wilkiem zostaniemy uratowani przez gajowego, po czym wspólnie „zjemy” pyszne smakołyki. Bilety: 10 zł (rodzic + 1 dziecko), 5 zł (dziecko) na biletyna.pl i w kasie Kuźni Artystycznej. Warsztaty o godz. 10 i 12 w Kuźni Artystycznej przy ul. Daszyńskiego 5. Kupując bilet, wybieracie godzinę zajęć.

→ **Wieczorek taneczny na Idalinie.** O godz. 17 Dom Kultury „Idalin” zaprasza na wieczorek taneczny w Klubie Seniora. Wstęp płatny.

## Archeolog rodzinny

Warsztaty opowiadania historii o przodkach i rodzinnych artefaktach – „Archeolog rodzinny” proponuje MOK „Amfiteatr”

To kolejny zwycięski projekt w „Inspiratorze kultury 2019”, a spotkania odbywać się będą od października do grudnia. Pierwsze już w sobotę, 5 października o godz. 10 w Kuźni Artystycznej. Warsztaty są adresowane do wszystkich, w szczególności do dzieci i ich opiekunów: rodziców, dziadków, cioć, wujków, rodzeństwa. Ich celem jest rozwijanie umiejętności opowiadania.

Sztuka opowiadania historii prowadzona jest przez Radomską Grupę Opowiadaczy. Każdy uczestnik otrzyma certyfikat z tytułem Archeologa Rodzinnego. Warsztaty zakończą się uroczystą Galą Opowieści.

Wstęp wolny. Zapisy: opowiada-my13@gmail.com.

## Warsztaty teatralne

Na bezpłatne warsztaty teatralne zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego.

To projekt współfinansowany przez Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Warsztaty dla dzieci młodszego poprowadzi aktor Teatru Powszechnego Przemysław Bosek. Będą to zajęcia z elementami teatru lalkowego, wykorzystujące formę zabawową do prezentacji podstawowych pojęć teatralnych i rozbudzanie wrażliwości artystycznej. Zwieńczone zostaną publicznym pokazem wspólnie przygotowanego spektaklu. Warsztaty teatralne dla dzieci starszych poprowadzi dramaturg Teatru Nowego w Poznaniu Michał Pabian. To ćwiczenia ogniskowane wokół interpretacji tekstu literackiego, podstawowych zadań aktorskich, budowania postaci i współpracy w grupie. Cykl spotkań zakończy się pokazem przedstawienia, powstałego w trakcie warsztatów. Także Michał Pabian będzie opiekunem reżyserskim spotkań przygotowujących do czytania dramatów przed publicznością. Cykl czytań zainauguruje brawurowa tragikomedia Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej „Baba-dziwo” już 7 października o godz. 18 na Scenie Kotłownia. To zabawna, naszpikowana ironicznymi aluzjami satyra polityczna napisana na zamówienie jednego z teatrów na kilkanaście miesięcy przed wybuchem II wojny światowej i grana w Warszawie jeszcze 31 sierpnia i 1 września 1939 roku. Autorka stawia diagnozę na temat ludzi niepotrzebnych i odrzuconych przez społeczeństwo, którzy gdy sięgają po władzę w odpowiednim momencie historii, stają się tyranami.

Osoby zainteresowane czytaniem dramatów (młodzież i osoby dorosłe) teatr na spotkanie organizacyjne zaprasza w piątek, 4 października o godz. 18 do sali 415 (wejście B). Młodsze dzieci (klasa I-III) chętne do udziału w warsztatach teatralnych (trzeba przygotować wiersz i piosenkę) mogą przyjść w sobotę, 5 października o godz. 10 do sali 230 (wejście B); a starsze (klasa IV-VIII) – w poniedziałek, 7 października o godz. 16.30 do sali 415 (wejście B). Zgłoszenia przyjmuje (drogą telefoniczną i e-mailową) Jolanta Korlubińska, tel. 48 386 52 08, e-mail jolantakorlubi@teatr.radom.pl.

## Kobiety Jacka Malczewskiego

Około stu prac Jacka Malczewskiego z kilkunastu polskich placówek i ze zbiorów własnych, a także archiwalne fotografie będzie można zobaczyć w piątek, 4 października w radomskim muzeum.



Fot. Symon Wykna

– W tym roku, dokładnie 8 października, przypada 90. rocznica śmierci naszego patrona i stąd pomysł, by przygotować ekspozycję jemu poświęconą – mówi Adam Zieleziński, dyrektor Muzeum im. Jacka Malczewskiego. – Jestem przekonany, że w skali nie tylko naszego regionu, ale i kraju ta wystawa zajmie poczesne miejsce.

Ekspozycja nosi tytuł „Moja dusza. Oblicza kobiet w twórczości Jacka Malczewskiego”. – Tak właśnie – „moja dusza” zwracał się do bliskich, do osób z rodziny Malczewski; co odnotowała w swojej biografii Michalina Janoszanka, zaprzyjaźniona z artystą, także jego muza i modelka – tłumaczy Paulina Szymalak-Bugajska, kustosz wystawy.

Tematem przewodnim ekspozycji jest portret i postać kobiety w twórczości wielkiego symbolisty. Bo był Malczewski przede wszystkim znakomitym, a nawet popularnym w swoich czasach portrecistą. – Stworzył szereg wizerunków kobiecych zamkniętych w tradycyjnej formule reprezentacyjnej, typowej dla tamtych czasów. Ale też w wielu portretach umieszczał modelki w alternatywnym świecie mitologii i symbolicznych treści, tak bardzo charakterystycznych dla jego dojrzałej twórczości – mówi Paulina Szymalak-Bugajska.

Wśród najważniejszych modelek, które pojawiają się na obrazach Malczewskiego, są panie wywodzące się z rodzinnego kręgu malarza: matka, ukochane siostry, żona i córka. Wielokrotnie portretował też piękną Marię Bałową, mającą ogromny wpływ na rozwój twórczości malarza czy Marię Sozańską, żonę malarza Michała Sozańskiego. Na obrazach Malczewskiego widzimy też wybitne ak-

torki, m.in. Helenę Marcello, Irenę Solską czy Halinę Sulimę, a także malarzkę Zofię Atteslander.

– Jacek Malczewski w swojej twórczości nie tylko składał hołd kobiecej urodzie, ale również potrafił uchwycić i wydobyc charakter i osobowość modelki, co sprawiało, że obraz nie był tylko i wyłącznie jej dekoracyjnym konterfektem – uważa Paulina Szymalak-Bugajska.

Na wystawie zgromadzono blisko sto prac artysty z muzeów – poza radomskim – w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu, Kielcach, Lublinie, Bytomiu, Tarnowie, Częstochowie i Bydgoszczy, a także z kolekcji prywatnych. Z toruńskiego muzeum do Radomia przyjedzie tryptyk, który nigdy dotąd nie opuszczał murów placówki. Inny rarytas to tryptyk „Kobieta”; jako całość pokazywany jest rzadko, ponieważ dwie jego części stanowią własność prywatną, a jedna – własność muzeum w Łodzi.

Zwiedzający ekspozycję będą mogli porównać prawdziwe wizerunki portretowanych pań z ich malarskim przetworzeniem. Bo obrazom towarzyszyć będą fotografie modelek Malczewskiego, udostępnione przez kolekcjonerów prywatnych, Muzeum Krakowa i Narodowe Archiwum Cyfrowe oraz pochodzące ze zbiorów własnych Muzeum im. Jacka Malczewskiego.

Wystawa, której wernisaż zaplanowano na piątek, 4 października, na godz. 17, czynna będzie do 31 stycznia 2020 roku. Bilet normalny kosztuje 9 zł, ulgowy 7 zł, a bilet grupowy z przewodnikiem – 8 zł.

NIKA

**NIKA**  
REKLAMA

**piękni młodzi**  
radio rekord  
25 LAT

**JESIENNA GALA DISCO DANCE**  
19.10.2019, HALA MOSIR, NARUTOWICZA 9, RADOM

**BILETY DO NABYCIA W BIURZE PODRÓŻY BIG HOLIDAY**

## BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25  
Reklama „7 Dni”, Radio Rekord, CoZadzień.pl, TV Dami  
RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych  
w windach i na klatkach schodowych: tel. 519 119 513,  
reklama@radiorekord.pl

Redaktor naczelny Radomskiej Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała

Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarska  
Dziennikarze: Roksana Chalabry, Krzysztof Domagała, Adam Hildebrandt, Maciej Kwiatkowski,  
Milena Majewska, Michał Nowak, Katarzyna Skowron  
Projekt graficzny: 7 Dni  
Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń  
Wydawca: Radomska Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom  
Druk: ODDI Poland Spółka z o.o.; Kamień, ul. Radomska 2, 26-800 Białobrzegi

## Będą parkingi

Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji ogłosił przetarg na budowę nowego układu komunikacyjnego w rejonie ulic Bema, Sowińskiego i Jasińskiego.

To będzie pierwszy etap rewitalizacji tego terenu. – Ogłoszony w środę przetarg dotyczy wymiany wszystkich chodników, budowy nowych dróg, skrzyżowań i wyniesionych przejść dla pieszych. Powstaną także postulowane przez mieszkańców 102 miejsca parkingowe oraz siedem miejsc dla osób niepełnosprawnych. To wszystko efekt konsultacji społecznych przeprowadzonych na osiedlu XV-lecia – mówi wiceprezydent Konrad Fryszak.

Otwarcie ofert w przetargu na budowę układu drogowego nastąpi 17 października. Ten etap prac potrwa do 2021 roku. Wtedy rozpoczyna się prace w centralnej części placu, który ma się stać terenem rekreacyjnym. Znajdzie się tam m.in. plac zabaw, ławki i inne elementy tzw. małej architektury. Planowane są także nasadzenia drzew i krzewów.

Przypomnijmy: na początku lipca mieszkańcy XV-lecia zwołali konferencję prasową, aby zapytać, co dzieje się w sprawie skweru w rejonie ulic Bema, Sowińskiego i Jasińskiego. – Dwa lata temu dostaliśmy konkretne obietnice dotyczące dwóch inwestycji w tym miej-



Fot. Piotr Nowakowski

scu. Obiecano nam przebudowę ciągu komunikacyjnego wokół tego skweru, budowę miejsc parkingowych i dojazdów pod wieżowce oraz stworzenie zielonego miejsca wypoczynkowego. Inwestycja miała się zacząć wiosną tego roku – mówili mieszkańcy.

Prezydent Radosław Witkowski zapewniał wtedy, że miasto zobowiązało się do realizacji tej inwestycji i „naprawdę chce to zadanie zrealizować”, a czas był miastu potrzebny na przygotowanie dokumentów.

KS

# Ulica dla ojca Huberta

Czy, zmarły przed dwoma tygodniami, ojciec Hubert Czuma będzie miał w Radomiu swoją ulicę? Projekt uchwały w tej sprawie zapowiedzieli wspólnie Zdzisław Maszkiewicz, szef Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska i Dariusz Grabowski, kandydat PSL w wyborach do sejmiku.

### ● KRZYSZTOF DOMAGAŁA

Ojciec Hubert pracował w Radomiu przez 40 lat. W latach 1980-1989 organizował msze święte za ojczyznę, był opiekunem Solidarności, a także organizatorem spotkań dla opozycjonistów z „S”. Był również duszpasterzem Solidarności i ludzi pracy. W czerwcu 2010 roku ks. Czuma został uhonorowany medalem Bene Merenti Civitas Radomiensis, a pięć lat



Fot. archiwum czumien.pl

REKLAMA

**ZŁOTA JESIEŃ?**  
**KREDYT**  
**GOTÓWKOWY**

**NAWET DO 300 000 Zł**

**Fines** operator bankowy  
KREDYTY I POŻYCZKI BLISKO CIEBIE

RRSO – Rzeczywista roczna stopa oprocentowania kredyty gotówkowe i konsolidacyjne (RRSO 20,26%)

Fines S.A. z siedzibą w Sopocie (01-842), ul. Józefa Wybickiego 13C, RPK010335, działa poprzez swoich Autoryzowanych Agentów jako pośrednik kredytowy banków: Alior Bank S.A., Getin Noble Bank S.A., mBank S.A., Nest Bank S.A., TF Bank AB, AS Inbank Spółka Akcyjna Oddział w Polsce, Santander Bank Polska S.A., Smartney Sp. z o.o., BNP Paribas S.A. oraz firm pożyczkowych: Kasa Polska SA, Mosh Poland Sp. z o.o., Capital Service S.A., InCredit Sp. z o.o., NetCredit Sp. z o.o., IPF Polska Sp. z o.o., Provident Polska SA, SuperGrosz Sp. z o.o., TAKTO Finanse Sp. z o.o., SMS Kredyt Sp. z o.o., Vivus Finance Sp. z o.o., MikroKasa S.A., Ferratum Bank p.l.c., Zaplo Sp. z o.o., Rapida Sp. z o.o., CreditStar Sp. z o.o., oraz Pragma Faktoring S.A., Viplo Sp. z o.o., CROSS Loan S.A., Cardina Sp. z o.o., Provema Sp. z o.o., Easy Payment Service Sp. z o.o., LoanMe Sp. z o.o., POLCREDIT Sp. z o.o. W zakresie umów ze współpracującymi bankami i firmami pożyczkowymi Fines S.A. jest utracany do: przedstawiania oferty kredytowej/pożyczkowej, przetwarzania danych, informacji i dokumentów dotyczących osób ubiegających się o kredyt/pożyczkę oraz przekazywania im informacji i dokumentów kredytowych, (w niektórych przypadkach) podpisywania umów kredytowych/pożyczek i/lub wypłaty kwoty kredytu/pożyczki na podstawie otrzymanych pełnomocnictw, wyrażenia przyczyn braku spłaty kredytu/pożyczki. Stan na dzień 20.09.2019 r.

**Fines Operator Bankowy RADOM**  
ul. Focha 6, tel. 519 130 602  
ul. Struga 22, tel. 791 383 806  
ul. Traugutta 13, tel. 519 130 601

później rada miejska przyznała mu tytuł honorowego obywatela Radomia. Jezuita zmarł, przypomnijmy, 19 września w Warszawie w wieku 89 lat. Został pochowany na cmentarzu na Firleju.

– Wpadliśmy na pomysł, aby wystąpić z apelem do Rady Miejskiej Radomia i do mieszkańców miasta o nadanie jednej z ulic jego imienia, imienia ojca Huberta Czuma – mówi Zdzisław Maszkiewicz.

Ten pomysł to wspólne działanie Zdzisława Maszkiewicza i Dariusza Grabowskiego. Obaj panowie zdradzili dziennikarzom, że rozpoczęli zbieranie podpisów pod projektem uchwały w tej sprawie.

Dariusz Grabowski ma nadzieję, że do pomocy włączą się ludzie młodzi. – Myślę, że dołączą do nas liczni radomianie. Szczególnie zależy nam, by byli to ludzie młodzi. Niech pamięć o wielkim księdzu, wielkim patriocie trwa i będzie w ten sposób podbudowana – mówi Grabowski.

Zdaniem Maszkiewicza i Grabowskiego imię ojca Huberta Czuma mogłoby nosić znajdująca się w Strefie Łucznik ul. Biznesowa. Obaj panowie uważają, że nazwa „Biznesowa” nie najlepiej pa-

duje do miejsca, gdzie w 1942 roku hitlerowcy kazali ustawić szubienice i stracili 15 pracowników Fabryki Broni. Dzisiaj stoi w tym miejscu pomnik; drugi – upamiętniający wszystkich pracowników FB, którzy zginęli w czasie II wojny światowej, a ufundowany przez załogę Zakładów Metalowych w 1958 roku – także ma adres „ul. Biznesowa”. Ponadto w tym miejscu ojciec Czuma wspierał strajkujących radomskich robotników.

Zgodnie z regulaminem nadawania nazw ulicom i placom w mieście, nazwy pochodzące od nazwisk osób nie powinny być nadawane wcześniej, niż po upływie pięciu lat od dnia śmierci upamiętnianej osoby. Regulamin dopuszcza odstępstwo od tej zasady – jeżeli z uzasadnionym wnioskiem wystąpi przewodniczący rady miejskiej lub prezydent. Natomiast zmiana istniejącej nazwy na nową „może nastąpić wyłącznie w wyjątkowych, uzasadnionych przypadkach”.

Wniosek w sprawie nadania nazwy ulicy może być zgłoszony przez organy samorządowe, minimum siedmiu radnych, minimum grupę 20 radomian albo przez instytucje, organizacje i stowarzyszenia mające siedzibę w Radomiu.

REKLAMA

# KOALICJA OBYWATELSKA

#3MAMzLUDŹMI  
#3MAMzREGIONEM

Anna Maria

BIAŁKOWSKA

MIEJSCE

3

Sfinansowane przez KKW Koalicja Obywatelska PO, N.I.P.L. Zieloni

# Nowy terminal coraz bliżej

Przetarg na budowę terminalu na Sadkowie ogłosiło w Radomiu w poniedziałek Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze”. Wykonawcę powinniśmy poznać w połowie grudnia.



Fot. Piotr Nowakowski

## ● KRZYSZTOF DOMAGAŁA

– Starego terminalu już nie ma i trzeba przystąpić do budowy nowego – powiedział Mariusz Szpikowski, prezes PPL. – Przez 21 dni czekamy na oferty, potem będzie czas na ich ocenę. A wykonawcę powinniśmy poznać do połowy grudnia. Prace miałyby się rozpocząć na początku przyszłego sezonu budowlanego. I wreszcie będzie coś widać. Ale to wbrew pozorom łatwiejszy etap całej inwestycji.

Nowy terminal będzie miał 30 tys. metrów kwadratowych. Znajdzie się tu 30 stanowisk typu check-in, dziewięć kontroli bezpieczeństwa oraz po osiem kontroli dokumentów przy wylotach i przylotach, 10 bramek wylotowych, a także trzy karuzele do odbioru bagażu.

Dodatkowo w budynku powstanie duża strefa komercyjna z punktami gastronomicznymi i handlowymi.

Inwestycja ma kosztować ok. 270 mln zł, a to tylko część kosztów budowy nowego lotniska. – PPL do tej pory podpisało pięć umów na ponad 150 mln zł; koszt terminalu wyniesie szacunkowo ok. 270 mln, czyli łącznie to ponad 400 mln zł – wylicza Adam Bielani, europoseł PiS. – Łącznie wydatki na radomskie lotnisko przekroczą pół miliarda złotych. A trzeba zaznaczyć, że inwestycja nie jest finansowana z budżetu państwa czy z budżetu miasta, tylko z funduszy inwestora, czyli PPL-u.

Kilka tygodni temu zakończył się proces wyburzania starego terminalu, który powstał jeszcze za czasów prezydentury Andrzeja Kosztowniaka. Obecny poseł

PiS przyznał, że nie czuł smutku. – Podczas rozbiórki czułem się dobrze, bo wiedziałem, że w miejsce starego terminala powstanie nowy, o wiele większy obiekt – powiedział. – Pamiętajmy – żeby zarejestrować lotnisko, musiał powstać terminal i inne obiekty. Gdyby ten stary był burzony, a w jego miejsce nie powstałby nowy, pewnie byłbym smutny. Ale dziś się cieszę, bo wiem, że PPL zainwestuje setki milionów złotych w projekt, który ja zapoczątkowałem. Cieszę się, że radomianie będą mieli tej klasy lotnisko.

Natomiast Marek Suski, szef Gabinetu Politycznego Prezesa Rady Ministrów stwierdził, że budowa lotniska to duża szansa dla całego regionu radomskiego. – W związku z tą inwestycją powstanie kilka tysięcy dobrze płatnych miejsc pracy – powiedział. – A dodatkowo lotnisko przyniesie duże wpływy z podatków, które trafią do budżetu Radomia i gmin ościennych.

Pierwszy samolot z radomskiego lotniska ma odlecieć albo w sezonie zimowym 2020, albo w sezonie letnim 2021.

# Pomnik odsłonięty

Pomnik Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Radomsko-Kieleckiego „Jodła” odsłonięto w ubiegły piątek na skwerze przy ul. Niedziałkowskiego.



Fot. Piotr Nowakowski

Monument powstał z inicjatywy Świątowego Związku Żołnierzy AK. Jego koncepcję przygotował, zmarły w styczniu tego roku, prezes radomskiego okręgu SZZAK Leon Ewert, a zaprojektował Marek Szczepanik. Pomnik ma cztery metry wysokości i jest osadzony na granitowym postumencie. Przedstawia wylaniających się jakby z mroku żołnierzy AK. Na szczycie monumentu projektant umieścił zrywającego się do lotu orła. Na placu przed pomnikiem została ułożona z kostki brukowej mapa terenu, który obejmował Radomsko-Kielecki Okręg AK „Jodła”.

– Niech ten pomnik przypomina nam o bohaterach, żołnierzach Armii Krajowej, którzy nie szczędząc ofiar krwi i życia realizowali marzenia Polaków

o wolnej i niepodległej ojczyźnie – mówił podczas uroczystości por. Tadeusz Adamczyk, prezes okręgu radomskiego Świątowego Związku Żołnierzy AK.

Okręg Radomsko-Kielecki AK istniał w latach 1939-1944. Organizacja i zasięg terytorialny okręgu, którego konspiracyjni żołnierze przeciwstawili się ludobójstwu oraz terrorowi stosowanemu przez okupanta, dostosowany był do obszaru dystryktu. Okręg podzielony był na 12 obwodów AK z siedzibami konspiracyjnymi w Radomiu, Koźmicach, Iłży, Starachowicach-Wierzbniku, Opatowie, Sandomierzu, Busku-Zdroju, Kielcach, Końskich, Jędrzejowie, Włoszczowie, Częstochowie i Radomsku.

CT

REKLAMA



**Radomskie Towarzystwo Dobroczynności w okresie od 04.07.2019 r. do 15.12.2019r. realizuje zadanie publiczne pt. „W zdrowym ciele zdrowy duch”. Projekt współfinansowany jest przez Zarząd Województwa Mazowieckiego. Głównym celem naszej działalności jest wspieranie rodzin przeżywających trudności w wypełnianiu funkcji opiekuńczo – wychowawczych. Przez zróżnicowane zajęcia organizowane na świetlicy nasi podopieczni poznają alternatywne formy spędzania czasu wolnego i radzenia sobie z własnymi emocjami. Dzieci spędzają czas w bezpiecznej, przyjaznej atmosferze, chętnie biorą udział we wspólnych zabawach i zajęciach prowadzonych przez wykwalifikowaną kadre. W trakcie roku szkolnego mogą liczyć na pomoc w nauce i przy odrabianiu lekcji. W wakacje zorganizowanych zostało wiele atrakcji m.in. wycieczka do Magicznych Ogrodów w Janowcu, zajęcia w Aquaparku oraz trzydniowy wyjazd w góry. Zrealizowane atrakcje dla naszych podopiecznych to wyzwania budujące w nich pewność siebie, poczucie wartości i poczucia przynależności do grupy.**



# Odpracowują swoje zadłużenie

Od 1 października obowiązuje nowa – wyższa stawka godzinowa dla lokatorów mieszkań komunalnych odpracowujących zadłużenie czynszowe.

Teraz stawka wynosi 16 zł. – Program odpracowywania długów, który uruchomiliśmy ponad trzy lata temu, sprawdza się. Zadłużenie lokatorów zmniejszyło się w sumie o prawie 2 mln zł. Ba, ponad 150 osób już odpracowało swój dług w całości – mówi wiceprezydent Konrad Frysztak. – Zależy nam, by zachęcić do udziału w programie kolejne osoby i ułatwić im rozwiązanie problemu zaległości czynszowych. Wyprowadzając wzrost płacy minimalnej postanowiliśmy zwiększyć stawkę godzinową z 13 do 16 zł.

Program odpracowywania długów funkcjonuje w Radomiu od wiosny 2016 roku. Realizuje go Miejski Zarząd Lokalami. Dotychczas pracę podjęło prawie 350 osób, które przepracowały łącz-

nie ponad 150 tys. godzin. Ich zadłużenie zmniejszyło się o ponad 1 mln 940 tys. zł. Rekordzista odpracował całe zadłużenie sięgające prawie 30 tys. zł.

Dłużnicy pracowali w 29 miejskich placówkach, m.in. w szkołach, bursach szkolnych, poradniach psychologiczno-pedagogicznych, w Zakładzie Usług Komunalnych, Miejskim Zarządzie Lokalami, Radomskim Szpitalu Specjalistycznym, na cmentarzu komunalnym oraz w domach pomocy społecznej. Dziesięciu uczestników programu zostało na stałe zatrudnionych w jednostkach, w których odpracowywali swoje zadłużenie.

CT

## Powstała Rada Rozwoju

Samorządowcy i przedstawiciele biznesu weszli w skład Rady Rozwoju Obszaru Gospodarczego.

Rada Rozwoju Obszaru Gospodarczego to nowy organ powołany na podstawie przepisów ustawy o wspieraniu nowych inwestycji. Ma przedstawiać opinie i wnioski w sprawach dotyczących prowadzenia działalności gospodarczej na terenie Tarnobrzeskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej oraz proponować kierunki działań na rzecz poprawy otoczenia przedsiębiorstw i rozwoju społeczno-gospodarczego obszaru.

Przewodniczącą rady została wiceprezydent Radomia Katarzyna Kalinowska, a wiceprzewodniczącymi Dariusz Bożek, prezydent Tarnobrzega i Marta Majewska, burmistrz Hrubieszowa.

– Wśród najważniejszych tematów, które pojawiły się w dyskusji na inauguracyjnym posiedzeniu, były m.in. kwestie związane z pozyskiwaniem i uzbrajaniem terenów inwestycyjnych – mówi wiceprezydent Kalinowska.

CT

## Rowerem po Prędocinku

Zakończyła się budowa ciągu pieszo-rowerowego biegnącego wzdłuż ul. Jacka Kuronia na odcinku od ul. Brata Alberta do Wiejskiej.

– To odcinek, który nie znalazł się w pierwotnym projekcie obwodnicy południowej i którego bardzo brakowało. Dlatego zdecydowaliśmy o przygotowaniu nowego projektu i dziś zarówno piesi, jak i rowerzyści mogą z nowego ciągu korzystać. Warto podkreślić, że prace zostały zakończone na miesiąc przed terminem – mówi wiceprezydent Konrad Fryszak.

Ciąg pieszo-rowerowy wzdłuż ul. Kuronia był budowany od 2 lipca. Ma 990 metrów długości i szerokość od 2 do 3,5 metra. Prace obejmowały także wykonanie nowej kanalizacji i oświetlenia. Pochłonęły prawie 950 tys. zł.

To pierwsza inwestycja zrealizowana w ramach projektu multimodalnego, współfinansowanego z funduszy unijnych. – W ramach tego projektu powstają też drogi dla rowerów na Przytyckiej, Wapiennej i Żółkiewskiego, a w najbliższych planach mamy budowę ścieżek rowerowych także m.in. wzdłuż ul. Jana Pawła II i Wyścigowej – wylicza Fryszak.

CT

# Nie rzucać kłód pod nogi

– ARP chce inwestować w Radomiu, więc pozwólmy im działać – apeluje do władz miasta radny Łukasz Podlewski. – Nie możemy pozwolić, by tam był Mordor w godzinach szczytu – odpowiada wiceprezydent Konrad Fryszak. Chodzi o miejsca parkingowe przy rewitalizowanej Fabryce Broni.

• IWONA KACZMARSKA KRZYSZTOF DOMAGAŁA

Przedwojenny budynek Fabryki Broni Agencja Rozwoju Przemysłu zamierza przekształcić w nowoczesny biurowiec. Pracę znalazłoby tu ok. 2 tys. osób. Od ponad 12 miesięcy ARP stara się o uzyskanie od miasta decyzji o warunkach zabudowy.

– Projekt był prezentowany na spotkaniu z władzami miasta. Jednak prezydent, mimo deklaracji wsparcia, swoimi działaniami udowadnia, że nie jest przychylny tej inwestycji – uważa Marcin Majewski, radny Prawa i Sprawiedliwości. – Prezydent od niemal roku blokuje uzyskanie przez inwestora prawomocnej decyzji o warunkach zabudowy.

Kością niezgody stał się postawiony przez miasto wymóg wybudowania 400 miejsc parkingowych dla przyszłych pracowników biurowca. ARP początkowo zapewniła 90 miejsc. Teraz – jak twierdzi wiceprezes ARP Dariusz Śliwowski – dokupiła działkę, na której powstanie parking na kolejne sto miejsc.

– W tym miejscu nie ma fizycznie przestrzeni, żeby zmieścić 400 miejsc parkingowych. Dlatego ARP wyszła na przeciw żądaniom miasta i kupiła działkę w pobliżu, gdzie chce zbudować miejsca parkingowe – tłumaczy Łukasz Podlewski. – Ale prezydent Fryszak – mimo że w mediach mówi, że kibicuje tej inwestycji – robi wszystko, żeby ją opóźnić. O tym świadczy odwołanie się miasta do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, potem do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, a teraz do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Zdaniem Łukasza Podleńskiego miejsce przy ul. Przemysłowej jest doskonale skomunikowane z każdym punktem w Radomiu. – Prezydent Konrad Fryszak mówi o Strefie Wygodnego Ruchu i zachęca do korzystania z komunikacji miejskiej, a tej inwestycji rzuca kłody pod nogi z powodu parkingu – uważa Podlewski. – Na całym świecie buduje się duże

ceprezydent Fryszak. – Każdy inwestor w mieście, nie tylko ARP, dostaje od nas w warunkach zabudowy informację, że na każde 100 metrów ma stworzyć dwa miejsca parkingowe. I to nie miasto, ale właśnie inwestor zaskarżył tę decyzję do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. A SKO uchyliło decyzję tylko w części dotyczącej miejsc parkingowych. A że nie mogliśmy zostawić tej inwestycji bez żadnego miejsca parkingowego, więc istotnie zaprotestowaliśmy. Przecież tam, na tych wąskich uliczkach – dawniej wewnętrznych drogach w zakładzie – w godzinach szczytu robi się istny Mordor, jak wszyscy naraz zechcą wyjechać do ul. 1905 Roku. Owszem, zachęcamy do dojazdów do pracy miejską komunikacją, rowerem, ale nie oszukujmy się – management będzie tam jeździł samochodami.

Fryszak zdradził, że miasto przygotowało dla ARP kilka propozycji, jak i gdzie parkingi można zorganizować; wskazało także działki, które agencja mogłaby kupić z myślą o wybudowaniu parkingów. – W tej chwili piłka jest po stronie ARP – stwierdził Fryszak.



Fot. Piotr Nowakowski

## Zmarła Tamara Kołakowska

Nie żyje Tamara Kołakowska, żona prof. Leszka Kołakowskiego, honorowego obywatela Radomia. Zmarła w Anglii, w Oxfordzie, gdzie przez lata mieszkała wraz z profesorem. Miała 91 lat.



Fot. Huba/Metrol

Państwo Kołakowsky, gdy tylko pozwalało na to ich zdrowie, chętnie odwiedzali Radom, miejsce urodzin Leszka Kołakowskiego. W 2007 roku oboje przyjechali do Radomia, by tu świętować 80. urodziny wybitnego filozofa. Wtedy też narodziła się idea stworzenia w naszym mieście Festiwalu Filozofii im. prof. Leszka Kołakowskiego. Niestety, prof. Kołakowski wkrótce – w 2009 roku – zmarł, ale pani Tamara nadal interesowała się festiwalem. Wraz z córką – Agnieszką podjęła decyzję o ufundowaniu nagrody dla młodych filozofów – uczniów szkół średnich. Nagroda im. Leszka Kołakowskiego i Gminy Miasta Radomia jest wręczana każdego roku, podczas festiwalu filozofii zwycięzcom Ogólnopolskiej Olimpiady Filozoficznej. Dodatkowo wyróżniani są laureaci olimpiady z Radomia.

Rodzina Kołakowskich przekazała Muzeum im. Jacka Malczewskiego wiele pamiątek. W 2012 roku został otwarty gabinet prof. Leszka Kołakowskiego. Otwarcia dokonała Tamara Kołakowska. To była jej ostaną wizytą w naszym mieście. Niestety, stan zdrowia nie pozwolił jej już na wizytę w Radomiu, gdy na deptaku stanęła laweczka prof. Kołakowskiego.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Warszawie, prawdopodobnie w drugiej połowie października. Tam, na warszawskich Powązkach spoczywa prof. Kołakowski.

REKLAMA

**RATY**

**MONTOPLAST**  
OD 1998  
OKNA I DRZWI  
Okna na które Cię stać

**KMT**  
GOTYK  
ELZBIERA  
FRANKO  
VELUX

ul. Stańczyka 5  
(pomiędzy Witolda, a Malczewskiego)  
tel. 48 362 19 12, www.montoplast.com

**ROLETY, MARKIZY, MOSKITIERY, BRAMY, NAPĘDY**

**CENY KONKURENCYJNE**

REKLAMA

Siła w tradycji

dr inż. Jan

**REJCZAK**

**8**

LISTA NR 2

REJCZAK.PL

DOBRY CZAS DLA POLSKI

PiS

REJCZAK.PL

# Nowa pracownia

By stworzyć lepsze warunki do przygotowywania toksycznych leków onkologicznych i dla skutecznej ochrony personelu przy szpitalnej aptece w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym powstała Pracownia Leku Cytotoksycznego.



Fot. Symon Wykna

## ROKSANA CHALABRY

Lecznica na Józefowie od dłuższego czasu planowała zorganizowanie Pracowni Leku Cytotoksycznego, ale to kontrola Naczelnej Izby Kontroli przyspieszyła tę decyzję. Taka pracownia jest niezbędna w szpitalach, które prowadzą wszechstronną chemioterapię.

– Po pierwsze chodzi o bezpieczeństwo pacjenta, a po drugie – o bezpieczeństwo tych, którzy przygotowują leki. Na pewno przyniesie to jakieś oszczędności, jeśli chodzi o sam cykl produkcyjny leku. Przypomnę, że oprócz tej pracowni powstała również obok pracownia żywienia pozajelitowego, też ważna rzecz dla ludzi cierpiących – mówi Tomasz Skura, prezes Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego.

Leki cytotoksyczne przeznaczone są dla osób z chorobami onkologicznymi i o obniżonej odporności, dlatego muszą być przygotowywane w sterylnych warunkach. Są toksyczne, a ich produkcja niesie ryzyko zachorowania na nowotwory, dlatego również personel musi być odpowiednio chroniony. W pracow-

ni znajdują się specjalne komory, filtry i wentylacja.

Poza tym w ostatnim czasie oddział kardiologiczny i onkologiczne zostały wyposażone m.in. w nowoczesne łóżka, systemy monitorowania zdrowia, EKG czy USG. Pieniądze na zakup tych urządzeń pochodzą z budżetu woj. mazowieckiego, który przeznaczył na nie w sumie 2,5 mln zł. Do lecznicy mają wkrótce popłynąć kolejne pieniądze. – W ramach Regionalnego Programu Operacyjnego do szpitala na Józefowie, który złożył wniosek na 34 mln zł, a jest liderem projektu wśród innych lecznic, trafi również te kilka, chyba 6-7, milionów. Będzie to dotyczyło projektu 2.1, czyli tzw. e-apteki – zapowiada Rafał Rajkowski, członek zarządu woj. mazowieckiego.

Oficjalne otwarcie pracowni 30 września było także okazją do wręczenia medali Pro Mazovia Tomaszowi Skurze, prezesowi Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego i Krzysztofowi Zajączowi, wiceprezesowi MSS. Szefowie lecznicy wyróżnienia otrzymali za zaangażowanie w unowocześnianie szpitala.

REKLAMA

## Bezpłatne szczepienia

1 października ruszyła kolejna edycja gminnego programu szczepień ochronnych przeciwko grypie dla seniorów.

Podobnie jak w latach ubiegłych program polityki zdrowotnej „Stop grypie! Program szczepień ochronnych przeciwko grypie dla mieszkańców Radomia powyżej 65. roku życia” jest realizowany przez Radomski Szpital Specjalistyczny, który od miasta otrzymał na ten cel dotację w kwocie 161 tys. zł. Pozwoli to na objęcie bezpłatnymi szczepieniami ponad 4 tys. mieszkańców Radomia, którzy ukończyli 65. rok życia.

Szczepienia będą wykonywane w gabinecie konsultacyjnym szczepień poradni dzieci i młodzieży RSS od poniedziałku do piątku w godz. 14-17. Osoby zgłaszające się do zaszczepienia muszą mieć przy sobie dowód osobisty.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym, tel. (48) 36-15-454 albo w UM Radom, w referacie ds. ochrony zdrowia i programów unijnych wydziału zdrowia i polityki społecznej, ul. Żeromskiego 53 p.113, tel. (48) 36-20-449.

CT

## Bezdomni znajdą pomoc

Noclegownia w Radomiu już jest czynna, a ogrzewalnia przyjmie pierwszych bezdomnych 1 listopada. Osoby bezdomne będą też mogły skorzystać z kąpeli i zjeść ciepły posiłek.

Jak co roku przedstawiciele instytucji i służb spotkali się, aby zaplanować działania osłonowe na rzecz bezdomnych. – Po raz kolejny czynna będzie ogrzewalnia i noclegownia. Wzorem lat ubiegłych Schronisko dla Bezdomnych przy ul. Słowackiego 188 od 1 listopada do 30 marca 2020 będzie prowadziło przyjęcia interwencyjne. Osoby bezdomne będą mogły przebywać w ogrzewanym kontenerze wyposażonym w sanitariaty, tzn. prysznic i wc od godz. 18 do ósmej rano – mówi Justyna Piątek, rzecznik prasowa MOPS. – To pomieszczenie w standardzie ogrzewalni, wyposażone w krzesła. Pracownicy schroniska oferują gorącą herbatę, a w razie potrzeby czystą odzież, ręcznik i środki czystości. Każdy chętny otrzyma skierowanie do jadalni na ciepły posiłek. Ponadto osoby te mogą się zgłaszać o świadczenia z pomocy społecznej. W razie konieczności będą też mogli skorzystać

z pomocy pielęgniarstwa – wolontariuszki.

Z kolei Caritas Diecezji Radomskiej 1 października otworzył noclegownię dla kobiet i mężczyzn, która będzie czynna cały rok – w sezonie zimowym w godz. 18-8, w sezonie letnim od godz. 20 do godz. 8. Pomoc w placówce i na terenie miasta oferują streetworkerzy. Osoby bezdomne mogą liczyć na, środki czystości, odzież, skierowanie do jadalni oraz żywność w ramach POPŻ. Mogą też wziąć kąpiel. Caritas współpracuje również z patrolem medycznym, z którym dociera do osób w miejscach niemieskalnych. Bezdomni przebywający w miejscach niemieskalnych w czasie mrozów mogą liczyć na gorącą zupę dowożoną przez streetworkerów i strażników miejskich.

Justyna Piątek zaznacza, że do placówek nie będą przyjmowane osoby pod wpływem alkoholu.

CT

REKLAMA



Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych



## INFORMACJA DLA STUDENTÓW

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Radomiu informuje, że studenci z terenu Powiatu Radomskiego z orzeczoną stopniem niepełnosprawności **mogą składać elektronicznie wnioski o dofinansowanie ze środków PFRON w ramach pilotażowego programu „Aktywny samorząd” Moduł II – pomoc w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym**

za pośrednictwem nowoczesnej, bezpłatnej platformy Systemu Obsługi Wsparcia (SOW). Pełne korzystanie z Systemu wymaga dostępu do sieci internetowej oraz posiadania narzędzia autoryzacji - profil zaufany na platformie ePUAP lub kwalifikowanego podpisu elektronicznego. Wnioski należy składać do **10.10.2019 r.**

Link do Systemu SOW: <https://sow.pfron.org.pl/>

DOBRY CZAS DLA POLSKI

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

Agnieszka Beata

**GÓRSKA**

Lista PiS, Pozycja **7**

PiS

# Szpilki i polityka



Z Martą Michalską-Wilk, kandydatką Koalicji Obywatelskiej do Senatu RP rozmawia Łukasz Molenda.

**Poznaliśmy panią jako odważną i niepokorną radną. Ostatnio, przy wyborczych układach dołożyła pani liderce listy i samemu przewodniczącemu Schetynie. Przeciwnicy polityczni mówią nawet, że ma pani więcej ikry niż partyjni koledzy. Czy cieszy Panią taki wizerunek?**

– Szczerze mówiąc tak. Powiedziałam to, co myślę. Zawsze tak robię, nie patrzę na konsekwencje. Czasem jest tak, że tego żałuję. Cieszy mnie, że kierownictwo mojej partii ten mój głos wzięło chociaż w części pod uwagę. Platforma to ugrupowanie, w którym za krytykę nie wyrzuca się z partii, tylko siada się do stołu i dyskutuje. Jarosław Kaczyński niejednokrotnie zasłaniał się kobietami, a Grzegorz Schetyna stawia na mocne kobiety. Postawił na Małgorzatę Kidawę-Błońską, postawił również na mnie. Polska bardzo potrzebuje polityków, których stać na odrobinę niezależności od partyjnego kierownictwa. Proszę się przyjrzeć wierchuszcze naszej sceny politycznej. Jak bardzo można naginać swoje poglądy, aby się komuś przypodobać. Kilka przykładów: prezydent Duda, premier Morawiecki, była już minister finansów Teresa Czerwińska czy obecna minister technologii i przedsiębiorczości Jadwiga Emilewicz. Oni wszyscy musieli udawać, że czarne jest białe i podpisywać się pod czymś, z czym się zupełnie nie zgadzali. Dlatego w PiS bym raczej długo miejsca nie zagrzała.

**Polityka to domena mężczyzn. Zgadza się pani z takim stwierdzeniem?**

– Absolutnie nie! Odnajduje się w polityce bardzo dobrze i uważam, że do polityki – zarówno centralnej jak i lokalnej – powinno iść coraz więcej kobiet. Nie każdy, oczywiście, się do tego nadaje, ale z pewnością nie jest to kwestia płci.

**A co sprawiło, że zainteresowała się pani i zajęła polityką?**

– Z tym bakcylem chyba trzeba się urodzić. Już od najmłodszych lat udzielałam się społecznie – najpierw w samorządzie szkolnym, później w Parlamencie Młodzieży Miasta Radomia i w młodzieżówce Platformy Obywatelskiej. I tak już zostało. Wstąpiłam do partii, wystartowałam w wyborach i zaczęłam przygodę z poważną polityką.

**A co panią pociąga w polityce?**

– Niewątpliwie rywalizacja. Lubię walczyć o sprawy, w które wierzę, a o te lokalne najbardziej, bo właśnie lokalnie

najlepiej widać, jak wiele można zmienić. To jest trochę jak w sporcie, tyle, że rywalizacja odbywa się na argumenty. Leszek Miller powiedział kiedyś, że „polska polityka jest damą bardzo kapryśną i niestałą w uczuciach”. Ja się z tą opinią zgadzam. I mogę dodać, że to właśnie stanowi o jej pięknie i dzięki temu nasza polityka potrafi być tak wciągająca. Nie ma nic gorszego niż stagnacja. Nie zmienia to jednak faktu, że zawód polityka, zwłaszcza dzisiaj, jest niewątpliwie dla osób o mocnej osobowości i charakterze.

**Ma pani satysfakcję jak dowali przeciwnikowi, wbije go celną ripostą w ziemię?**

– Mam satysfakcję, kiedy mam rację i mówię prawdę prosto w oczy. Zawsze robię to w jakiejś sprawie, nigdy tylko dlatego, żeby sobie pogadać. Staram się przekonać oponentów i czasami trzeba to zrobić w mocniejszy, bardziej konkretny sposób. Na pewno jestem nieustępliwa. Niektórzy mówią, że jak mnie wyrzucą drzwiami, to wejdę oknem.

**A zdarzało się, że nie miała pani racji i musiała się wycofywać rakiem?**

– Nie przypominam sobie. Ale za pewne moi konkurenci szybko mi przypomną.

**Ale Senat RP przez lata pracował na opinię izby, w której mniej liczą się retoryczne chwytły, a bardziej wiedza merytoryczna i doświadczenie...**

– To prawda i to dobrze, że jest miejsce, w którym poprawia się to, co umknęło w sejmie. Nie można jednak pozwolić, by izba senacka stała się izbą emerytalną, miejscem zesłania dla starszych i zmęczonych życiem panów, którzy przegłosują wszystko, o co poprosi ich prezes. Takich polityków jak ja zwykło się nazywać „jastrzębiami”, ale zapewniam, że poza odwagą i charakterem mam również solidne przygotowanie. Jestem absolwentką prawa na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a podyplomowo ukończyłam studia z zarządzania w administracji. Mam również spore doświadczenie zawodowe. Pracowałam m.in. w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego i byłam kierownikiem delegatury urzędu wojewódzkiego.

**Ma pani inną, własną wizję senatu?**

– Odpowiadając na to pytanie, chciałabym sięgnąć do pamięci naszych czytelników. Cofnijmy się w czasie o osiem lat. Przed Adamem Bielanem mandat senatorski w naszym okręgu sprawował mój obecny główny konkurent – Wojciech Skurkiewicz. Czy są państwo w stanie przypomnieć sobie jego osiągnięcia i aktywności jako se-

natora? Ja chciałabym, aby senat stał się izbą samorządową. Żeby wprowadzić tam trochę otwartości, świeżości i młodości. Potrzebne są tam osoby, którym realnie będzie się chciało pracować. Jestem realistką i zdaję sobie sprawę z faktu, że najprawdopodobniej obecna ekipa ponownie uzyska mandat do rządzenia w kraju. Mam poważną obawę o plany PiS-u w najbliższej kadencji. Chciałabym jako senator pilnować realizacji obietnic wyborczych złożonych mieszkańcom naszego regionu i pilnować by PiS nie łamał obowiązujących w Polsce praw i obyczajów.

**Zesłaliśmy z tematu, a ja pytając o politykę chciałem zapytać bardziej, czy jest coś zmysłowego w polityce?**

– Zmysłowego..? To raczej nie pasuje do polityki. Czasami przystojny radny się znajdzie... (śmiech)

**Który?**

– A tego to już nie powiem. Na pewno będzie czytał ten wywiad.

**To proszę chociaż powiedzieć, czy – jeśli jest z przeciwnej opcji – ma u pani w związku z tym jakieś fory?**

– Pewnie trochę ma, ale nie więcej pan ze mnie nie wyciągnie.

**Czyli jednak miała pani na myśli polityka z obozu przeciwnego. Pozostaniemy na chwilę przy tym obozie... Pozwała pani szefa Gabinetu Politycznego Prezesa Rady Ministrów Marka Suskiego. Potrzeba odwagi, aby stanąć w szranki z tak potężnym politykiem.**

– Pan minister mijał się z prawdą na jednej ze swoich konferencji prasowych. Jeżeli ktoś dotyka, atakuje moich najbliższych, mówi nieprawdę, to nigdy nie będzie na to mojego przyzwolenia. O najbliższych będę walczyć nie tylko jak wilczyca, ale nawet bardziej – jak lwica.

**W pierwszej instancji przegrała pani ten proces...**

– Słuchając uzasadnienia wyroku, miałam wrażenie, że pani sędzia nie zapoznała się nawet z aktami sprawy. Co ciekawe, osoba ta została za obecnej ekipy rządzącej awansowana na wiceprezesa sądu okręgowego... Pozostawię tę sprawę bez komentarza do czasu apelacji, którą wniosłam.

**Zmienimy temat. Radom wciąż się kurczy pod względem liczby mieszkańców. Dlaczego młodzi uciekają z Radomia?**

– Na pewno duża część z nich wyjeź-

dza na wymarzone studia i już nie wraca. Znajdują sobie towarzystwo, mieszkanie, pracę, a potem żony czy mężów i tak już zostaje.

**To dlaczego ludzie z jeszcze mniejszych miejscowości nie przyjeżdżają właśnie do Radomia, tak jak kiedyś, tylko od razu jadą do Warszawy?**

– Bo czasy są inne. Świat się dramatycznie skurczył i jest to proces globalny. Kto kiedyś pomyślał, by lecieć na drugi koniec świata? A dzisiaj latają tam nawet niezbyt zamożni studenci. Ważne jest, by Radom stał się miejscem przyjaznym i otwartym na potrzeby mieszkańców. Wówczas ludzie pragnący życia w mniejszym niż warszawski zgiełku, docenią nasze miasto.

**To dlaczego Radom ma wciąż taki zły PR?**

– Pracowano na to latami. I muszę przyznać z przykrością, że robiliśmy to zarówno my – jako mieszkańcy, jak również poprzednia ekipa rządząca Radomiem, która dała mnóstwo powodów do tego, by w Polsce śmiano się z Radomia. Mam jednak poczucie, że to się jednak zmienia, że radomianie są coraz bardziej dumni ze swojego miasta i zaczynają to okazywać. A jestem niemalże pewna, że jeśli ktoś przyjedzie do Radomia, zwiedzi miasto, zajrzy do lokalnych kawiarenek, to zakocha się w naszym mieście. Bo Radom to fajne miejsce do życia.

**Poparły politykę PSL i lewica. Ale równocześnie lewica zarzuca pani, że jest za mało feministyczna.**

– Dziękuję PSL, SLD i pozostałym środowiskom lewicowym za to jednogłośnie poparcie. Mam świadomość, że łączy nas dużo postulatów, np. związanych z opieką okołoporodową czy wyrównywaniem szans kobiet i mężczyzn na rynku pracy. Powiem więcej – to w dzisiejszych czasach są takie cywilizacyjne minima. Nie sądzę nawet, by można było takie postulaty przypisać do którejkolwiek opcji politycznej. One są na tyle ważne, że powinny być ponadpartyjne. Nie sądzę, że bym była za mało feministyczna. Sądzę, że jestem w sam raz feministyczna (śmiech). Po prostu są kwestie, w których się różnimy i będę bronić swojego poglądu na chociażby kwestię kompromisu aborcyjnego. Żaden polityk, z żadnej strony nie będzie łamał mi sumienia.

**Czy była pani kiedyś w swojej działalności publicznej ofiarą dyskryminacji ze względu na płeć czy wiek?**

– Nie ukrywam, że czasami dochodziły do mnie głosy, ale nie tyle na temat płci, ile na temat dość młodego wieku. To jest moja siódma kampania wyborcza, więc raczej braku doświadczenia zarzucić mi nie można. To zawsze jakoś mijało. Ja nie jestem zbyt wyczulona na jakieś seksistowskie zagrywki i nie skupiam się na takich zachowaniach. Nie przypominam sobie, aby mnie to spotkało.

**Czy kiedy zaczynała pani karierę, myślała pani: „chciałabym być jak, wzoruję się na...”?**

– Chyba nie miałam takiego jednego drogowskazu. Starałam się od razu stworzyć swój własny polityczny wizerunek, w którym się będę dobrze czuła. Jeśli jednak musiałabym kogoś wymienić, to moim wzorem była niewątpliwie mama, która ma głowę na karku, jest doskonale zorganizowana i zawsze potrafiła pogodzić pracę w szkole z obowiązkami domowymi.

**Bycie szefową klubu radnych, kobietą aktywną zawodowo musi być okupione poświęceniami, jeśli chodzi o życie rodzinne. Nie boi się pani, że przegapia pani najpiękniejsze lata życia swojego dziecka? Jak znoszą to najbliżsi?**

– Muszę sobie radzić. Każdą wolną chwilę poświęcam dziecku. Wstaję bardzo rano, chodzę spać bardzo późno i mam na dodatek to szczęście, że w domowych obowiązkach pomagają nam rodzice. Ale mam świadomość, że gdybym nawet nie wiem, jak kombinowała, to trochę z tego życia rodzinnego tracę.

**A jak ten silny charakter znosi mąż? Nie czuje się, że jest pod pantoflem?**

– Mój mąż, Daniel pełni w tej naszej rodzinnej układance bardzo ważną, o ile nie kluczową, rolę. To na jego barkach często wszystko się wpiera. Zwłaszcza kiedy ja muszę gdzieś być czy się w coś zaangażować. To dla żadnego faceta nie jest chyba sprawą łatwą. Podziwiam go za to i jestem mu bardzo wdzięczna. Wspiera mnie jak tylko może, jest moim najwierniejszym kibicem i szczerym krytykiem. Jestem taka od zawsze, taką mnie poznał, więc mogę pół żartem, pół serio powiedzieć, że „widziały gały, co brały”. A jeśli chodzi o pantofle... Od pantofli zdecydowanie bardziej wolę szpilki.

Materiał finansowany z funduszy KKW Koalicja Obywatelska PO.N IPL Zieloni



# Groty i visy dla armii

– Jesteśmy dumni, że polscy żołnierze doceniają jakość naszego sprzętu, czego efektem są coraz większe zamówienia, np. w Fabryce Broni – mówi w poniedziałek w Radomiu Witold Słowik, prezes zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej.

## ROKSANA CHALABRY

W poniedziałek w Fabryce Broni zostały podpisane aneksy do dwóch umów na dostawy broni strzeleckiej dla Wojska Polskiego. Zwiększają one zamówienia na karabinki MSBS Grot i pistolety Vis 100. Karabinek Grot to broń opracowana przez FB i Wojskową Akademię Techniczną. W swojej klasie to broń unikalna w skali światowej. System umożliwia tworzenie różnych konfiguracji broni w układach kolbowych i bezkolbowych. Modułowa budowa pozwala na tworze-

ni. Zamówienie ma zostać zrealizowane w latach 2020-2022. Drugi aneks dotyczy umowy z grudnia 2018 roku na dostawy visów 100. Daje on Fabryce Broni prawo do zwiększenia liczby wyprodukowanych pistoletów z ok. 1,3 tys. do ponad 3 tys. sztuk do końca tego roku. Łącznie do 2022 roku Fabryka Broni dostarczy Siłom Zbrojnym RP prawie 20 tys. sztuk visów 100.

– To oznacza, że do 2022 roku co trzeci polski żołnierz będzie wyposażony w najnowocześniejszy karabinek Grot polskiej produkcji. Jeszcze w tym roku zwiększo-

– Cieszymy się, że polska armia kupuje nasze kolejne wyroby. Wiemy, że mają bardzo dobrą opinię wśród użytkowników. To rozwiązania nowoczesne, skuteczne i bezpieczne, dostosowane do obecnego i przyszłego pola walki – przekonywał Adam Suliga, prezes zarządu Fabryki Broni. – Zarówno karabinki MSBS Grot, jak i pistolety Vis 100 są odpowiedzią Fabryki Broni na oczekiwania i zapotrzebowanie Sił Zbrojnych RP.



Fot. Piotr Nowakowski

nie szeregu rozwiązań konstrukcyjnych w oparciu o elementy bazowe (zespół lufy, zespół komory zamkowej, zespół suwadła) oraz szybką modyfikację broni przez użytkownika w zależności od potrzeb. MSBS jest w pełni dostosowany zarówno dla osób prawo-, jak i leworęcznych. Natomiast pistolet Vis 100 to nowa konstrukcja wyprodukowana w Fabryce Broni. Nazwa nawiązuje do legendarnego pistoletu wz. 35 Vis wytwarzanego przez FB w latach 1936-1939. Liczba „100” to nawiązanie do wprowadzenia broni w 100. rocznicę odzyskania niepodległości. Pistolet jest efektem prac prowadzonych od 2013 roku przy konstrukcji PR-15 i stanowi jeden z elementów wchodzących w skład Zawansowanych Indywidualnych Systemów Walki kryptonim „Tytan”.

Pierwszy z podpisanych w poniedziałek aneksów dotyczy umowy z września 2017 roku na dostawę karabinków MSBS dla Wojsk Obrony Terytorialnej i pozwala na dostawy 18 tys. sztuk bro-

ni zostaną dostawy – mówił obecny na uroczystym ogłoszeniu decyzji minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak.

Zdaniem prezesa Słowika „podpisanie umów potwierdza skuteczność Polskiej Grupy Zbrojeniowej w dostarczaniu Siłom Zbrojnym RP najwyższej jakości uzbrojenia”. – Karabinki Grot i pistolety Vis 100 to produkty światowej klasy. Jesteśmy dumni, że polscy żołnierze doceniają jakość naszego sprzętu, czego efektem są coraz większe zamówienia zarówno w Fabryce Broni, jak i w innych spółkach grupy. To potwierdza kompetencje naszych zakładów i zaufanie, jakie pokładają w nas Siły Zbrojne RP i Ministerstwo Obrony Narodowej – stwierdził.

Prezes Słowik podkreślił, że obecność grot i visa na wyposażeniu polskiej armii „istotnie wzmacnia naszą pozycję w postępowaniach na dostarczenie systemów broni strzeleckiej dla innych państw zainteresowanych rozwiązaniami oferowanymi przez PGZ”.

REKLAMA

## JEST BOISKO NA GODOWIE



Fot. Piotr Nowakowski

Kolejny zwycięski projekt tegorocznego budżetu obywatelskiego został zrealizowany. Przy ul. Ciburowskiej powstało pełnowymiarowe boisko piłkarskie.

– To kolejny przykład na to, że budżet obywatelski pozwala spełniać marzenia. Młodzi piłkarze od dłuższego czasu zabiegali o to, aby w tym miejscu powstało boisko, na którym będą mogli trenować i rozgrywać swoje mecze. Dzięki wytrwałości i konsekwencji udało się i teraz boisko będzie służyło zarówno klubom sportowym, jak i mieszkańcom Godowa

i Prędocinka – mówi wiceprezydent Konrad Frysztak.

Inwestycja kosztowała 420 tys. zł. W ramach tego zadania powstało boisko piłkarskie o powierzchni ok. 7700 m<sup>2</sup> o nawierzchni trawiastej. Dodatkowo zostały ustawione dwie bramki piłkarskie, zamontowano tzw. piłkochwyty, a teren został ogrodzony. Wykonawcą prac była firma Ecoforma z Kielc. Projekt złożony przez Radomskie Stowarzyszenie Sportowe Centrum Radom w głosowaniu uzyskał 2904 punkty.

CT

REKLAMA

radom  
siła w precyzji



Radomskie Towarzystwo Dobroczynności w okresie od 01 lutego do 31 grudnia 2019r. realizuje zadanie publiczne pod nazwą „Prowadzenie placówki wsparcia dziennego na terenie Gminy Miasta Radomia.” Zadanie współfinansowane jest przez Gminę Miasta Radomia. Projekt adresowany jest do grupy 20 dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 15 lat. Celem zadania jest poprawa funkcjonowania społecznego i emocjonalnego grupy dzieci i młodzieży biorących udział w zajęciach organizowanych w świetlicy RTD, korygowanie zaburzonych zachowań i stymulowanie ich wszechstronnego rozwoju i ciekawości świata. W ramach projektu zostanie zorganizowanych wiele atrakcji takich jak wyjścia na lodowisko, zwiedzanie wystawy „Lego Inwazja Gigantów”, jednodniowa wycieczka do Chęcin oraz zajęcia w parku trampolin Word Jump. W trakcie roku szkolnego dla podopiecznych realizowany jest program socjoterapii, organizowane są także nieodpłatne zajęcia z języka angielskiego oraz zajęcia z arteterapii. Zróżnicowana oferta zajęć daje dzieciom szansę na odnalezienie swoich pasji i skierowanie energii na ich wszechstronny rozwój.



**NIE PRZEPLACAJ!** rekord TAXI  2zł/km. / 5,50zł trasa niecie **721 721 006** 



# PiS buduje podziały. To się musi skończyć

Dlaczego podniesienie pensji minimalnej do 4 tys. zł może być niekorzystne dla polskiej małej i średniej przedsiębiorczości? Dlaczego lepszym rozwiązaniem jest podniesienie kwoty wolnej od podatku i dlaczego PiS nie chce tego zrobić? O budowaniu podziałów przez partię rządzącą i dzieleniu Polaków na klasy społeczne opowiada Dariusz Grabowski, „dwójka” na liście PSL w wyborach do Sejmu RP z okręgu radomskiego.



## Jest pan przedsiębiorcą czy politykiem?

– Do biznesu trafiłem, zanim pomyślałem o polityce. To było jeszcze za czasów komuny, a robienie prywatnego biznesu w tamtych latach było doskonałą szkołą życia. Wtedy to wykładałem ekonomię na Uniwersytecie Warszawskim, ale teoria i praktyka okazały się całkowicie rozbieżne.

Pochodzę z rodziny, która od zawsze była związana z patriotyczną Polską i walką o niepodległość. Od najmłodszych lat miałem wpojone, że trzeba się interesować sprawami kraju, dlatego zaangażowałem się w działania Solidarności i podziemia. I kiedy przyszły nowe czasy, doszedłem do wniosku, że moja wiedza – a specjalizowałem się w rozwoju gospodarczym krajów słabo rozwiniętych – znakomicie przyda się w wolnej Polsce. Wtedy postanowiłem wejść do polityki. Miałem wielu przyjaciół z czasów Solidarności, ale założyłem sobie, że żeby zająć się polityką na poważnie, muszę mieć własne pieniądze. Bo nie może być tak, by w polityce ktoś mi mówił, co mam robić czy mówić, bo mi za to płaci. W tych ciężkich czasach udało mi się odnieść sukces w biznesie i dzięki temu mogłem wejść do polityki na własnych warunkach. Dlatego mogę mówić, że uprawiam ją za własne pieniądze; bo nawet będąc posłem, nigdy nie brałem pieniędzy z sejmu. Dziś czuję się przedsiębiorcą, który chce wrócić do polityki po to, by reprezentować środowisko przedsiębiorców. Nie wiem, czy czytelnicy zdają sobie z tego sprawę, ale obecnie w żadnej z ekip – czy to w PiS-ie, czy w Platformie, czy w jakiejś innej partii – na czołowych miejscach nie ma żadnego ekonomisty czy przedsiębiorcy. W poprzednim sejmie praktycznie ich nie było, co jest zaprzeczeniem reguły obowiązującej na świecie. Bo na całym świecie w parlamentach zasiadają najczęściej prawnicy, ekonomiści, przedsiębiorcy i dopiero później przedstawiciele innych zawodów.

**Z czego wynika niechęć przedsiębiorców do angażowania się w życie polityczne? Czy z braku zaufania do polityków? Czy z tego, że we własnym biznesie można więcej zarobić, a dodatkowo nie jest się na świeczniku?**

– To złożona kwestia, ale spróbujmy ją uporządkować. Po pierwsze mechanizm awansowania do polityki w Polsce jest skrajnie zły. Nie awansuje się do niej ludzie, którzy mają jakiś dorobek, czy ludzie, którzy mają własne zdanie. Przeciwnie – wpuszcza się tam osoby, które nigdy nie zarobiły własnych pieniędzy i niczego nie osiągnęły. Wpuszcza się osoby potulne, grzeczne, które akceptują przełożonego albo najlepiej wodza partii. I to jest mechanizm zabójczy.

Po drugie: dlaczego przedsiębiorcy nie trafiają do polityki? Przede wszystkim dlatego, że u nas polityka stała się takim miejscem, w którym przedsiębiorca właściwie nie ma nic do powiedzenia. Mnie chodzi o to, żeby całe środowisko przedsiębiorców zrozumiało, że musi mieć w sejmie swoją reprezentację, bo w pojedynkę niczego nie osiągnie. Niestety, przez 30 lat wolnej Polski środowisko przedsiębiorców nie stworzyło żadnej struktury, która byłaby jego reprezentacją na zewnątrz. Co prawda są różne stowarzyszenia, ale nie ma – tak, jak w Niemczech czy we Francji – samorządu gospodarczego. A tylko taki samorząd może wykreować reprezentację, która będzie partnerem dla rządzących czy związków zawodowych.

Po trzecie: polskich przedsiębiorców w ostatnich latach pokazuje się coraz częściej jako ludzi egoistycznych, skłonnych do kręctwa i oszustów, bez mała przestępców. Tymczasem przepisy dotyczące polskiej przedsiębiorczości są na tyle skomplikowane, a jednocześnie głupie, że przedsiębiorca jest skazany na ich łamanie, omijanie albo naginanie. Musi to robić, by jego firma przetrwała, a pracownicy mogli zarabiać. Jednak przez to polscy przedsiębiorcy żyją w ciągłym strachu i niepokoju, że ktoś do nich przyjdzie i ich rozliczy albo ukarze. To wszystko spowodowało, że przedsiębiorcy wycofali się z życia publicznego. A to jest największy błąd. Uważam, że są dwa środowiska skazane na odpowiedzialność za państwo. Z jednej strony inteligencja, która niestety w tej chwili jest lekceważona i daje się przekupywać, a z drugiej – środowisko przedsiębiorców. To oni kreują fundament materialny tego państwa. Jeśli nie wezmą za to odpowiedzialności, to nie będzie państwa polskiego.

**Można odnieść wrażenie, że w trwającej kampanii wyborczej partia rządząca chce podzielić Polaków na dwie grupy. Jedną grupą będą beneficjenci ich obietnic, a drugą osoby, które te obietnice sfinansują, czyli przedsiębiorcy.**

– To, co robią politycy Prawa i Sprawiedliwości, to budowanie podziałów, bez mała przepaści, między środowiskiem przedsiębiorców i pracodawców. PiS pokazuje, że jedni powinni, a drugim się należy. Jedni powinni dać, a drudzy powinni wziąć. To jest absurd ekonomiczny. PiS chce budować państwo na konflikcie – używając dawnego nazewnictwa – klas społecznych. A państwo oparte na konflikcie nigdy nie będzie dynamiczne. A Polska musi się dy-

namicznie rozwijać, bo świat cały czas pędzi, a my jeszcze musimy go gonić. Jak nie będziemy się rozwijać, to nie przetrwamy. Dlatego moja ocena czterech lat rządów PiS-u, z punktu widzenia przedsiębiorców, jest negatywna. Te lata pokazały, że w polityce socjalnej można poprawić los ludzi i to jest dobre. Ale nie powinno to być połączone z myślą, że trzeba poprawiać los ludzi kosztem polskiego małego i średniego przedsiębiorcy.

**Abym poprawił los Polaków, PiS proponuje podniesienie pensji minimalnej do 4 tys. zł. Uważa pan to za dobry pomysł?**

– Ta propozycja rządu jest zła! Jest zła, ponieważ z punktu widzenia przedsiębiorców oznacza wzrost funduszu płac, czyli wzrost kosztów przedsiębiorstwa. A jeśli koszty rosną, a przedsiębiorca nie może podnieść cen swoich produktów, to będzie mniej zarabiał. A jeżeli on mniej zarobi, to jego firma będzie mniej konkurencyjna zarówno na rynku krajowym, jak i zagranicznym. Nie przez przypadek co roku upada ponad 10 tys. polskich rodzinnych sklepów. A po podniesieniu pensji minimalnej będzie ich upadać jeszcze więcej. Dlatego to jest rozwiązanie ułomne. Ale jest alternatywa, którą proponuję od lat. Trzeba podnieść kwotę wolną od podatku do co najmniej 50 tys. zł rocznie. To da pracownikom wyższe dochody, bo w większości nie będą musieli płacić podatku dochodowego. A jednocześnie ta swoista podwyżka płac nie będzie dodatkowym kosztem dla przedsiębiorców. Przez to nie spadnie konkurencyjność polskich firm; przeciwnie – będą mogły inwestować nadwyżki i stawać się coraz bardziej konkurencyjne na rynkach zagranicznych. Oczywiście w takim przypadku państwo zarobiloby mniej. Ale jeżeli to dokładnie policzymy, dojdziemy do wniosku, że oczywiście zmniejszą się wpływy z PIT-u, ale te pieniądze powrócą do kasy pań-

**wzrosnąć pensja przeciętnego Kowalskiego?**

– Jeżeli pensja minimalna wzrośnie do 4 tys. zł brutto, to pracownik otrzyma na rękę ok. 2,8 tys. zł. Przedsiębiorcy będą musieli do tego dołożyć kolejne 2 tys. podatków i fundusz płac przekroczy 6 tys. zł na osobę. Natomiast jeżeli podniesiemy kwotę wolną od podatku do poziomu 50 tys. zł rocznie, to nawet pracownik zarabiający 4 tys. netto, a nie brutto, nie będzie musiał płacić podatku dochodowego. W jego kieszeni te 4 tys. zł zostaną. Natomiast przedsiębiorca będzie miał taki sam fundusz płac, jak poprzednio. I to jest ta fundamentalna różnica. Pracownik zarobi więcej, przedsiębiorca nie będzie do tego dokładał. A rząd nie będzie musiał napinać muskułów, żeby kosztem przedsiębiorców podnosić płacę Polaków. Przy podniesieniu kwoty wolnej od podatku zyskają zarówno pracownicy, jak i przedsiębiorcy.

**To dlaczego obecny rząd nie chce tego zrobić?**

– Nie chcę być sędzią i bardzo się tej roli wystrzegam, ale trzeba stwierdzić fakt, że na czołowych stanowiskach w obecnym rządzie nie ma ekonomistów. Nawet pan premier nie jest ekonomistą, nad czym mocno ubolewam; chociaż go szanuję, bo przyjaźniłem się z jego ojcem jeszcze od czasów podziemia. Ale mówiąc wprost – tam nie ma ekonomistów, a tym bardziej ekonomistów z wizją. A dlaczego nie podniosą kwoty wolnej od podatku? Mogę tylko podejrzewać, że chodzi tutaj o obawy dotyczące kwestii budżetowych. Jeżeli podniesiono by kwotę wolną od podatku do 50 tys. zł rocznie, to uruchomiono by mechanizm, który spowoduje, że rząd straci kontrolę nad tym, ile ludzie zarabiają. Bo większość Polaków nie będzie musiała deklarować podatku dochodowego. A to jest dziś wręcz czymś niewyobrażalnym. W takiej sytuacji urzędnicy w skarbowkach nie mieliby co robić, Po-

**Czyli sugeruje pan, że partia rządząca chce mieć wpływ na każdy element życia obywatela. Że rząd boi się dać ludziom swobodę i wolność wyboru w kwestiach bezpieczeństwa finansowego?**

– Absolutnie tak. Od wielu lat powtarzam, że przedsiębiorczość oznacza wolność. Przedsiębiorczość w Polsce będzie mocna wtedy, kiedy Polacy będą właścicielami dużych majątków. A co to oznacza? Trzeba mieć akcje, udziały, nieruchomości, ziemię, pieniądze czy firmę. Tak należy rozumieć wolność, ale my jej w Polsce nie mamy. Nie mieliśmy jej za komuny, a potem w wolnym kraju przyszła ona dla niewielu, a dla całej reszty została przysłowiowa micha zupy. Dlatego też podkreślić jeszcze raz – przedsiębiorczość oznacza wolność, przedsiębiorczość oznacza własność, przedsiębiorczość oznacza wybór. Tymczasem w Polsce od dłuższego czasu ten wybór jest przedsiębiorcom ograniczany. Oni nie mają swobody działania ani wsparcia państwa. Państwo zamiast pomagać, nastaje na przedsiębiorców i tworzy wokół nich otoczkę, że każdy przedsiębiorca jest podejrzany o oszustwa. A jednocześnie państwo polskie wspiera kapitał zagraniczny, który dominuje w naszym kraju, zarówno w sferze produkcji, jak i handlu. To kapitał zagraniczny dyktuje nam warunki i przyciska do ścian polskie firmy.

**To jakie widzi pan rozwiązania? Jak można to naprawić?**

– Ja już nie mam złudzeń. Obecny rząd nie nie robi, dlatego startuję w tych wyborach – żeby to zmienić. Chcę, żeby przedsiębiorcy uwierzyli, że muszą wystawić swoją reprezentację do sejmu. Oni muszą wywalczyć taką relację z władzą, żeby ta się z nimi liczyła w kwestiach związanych z gospodarką. Widać, że jeżeli dalej będzie rządził PiS, to będzie szukał takich rozwiązań, w których dyktuje reguły gry. Dzieli i rządzi według własnych kryteriów, nikogo nie pytając o zdanie. To się musi skończyć.

**Czyli w sejmie chce pan walczyć o podniesienie kwoty wolnej od podatku i o dobre traktowanie polskich firm. O co jeszcze?**

– Wymienię tylko najważniejsze kwestie. Uważam, że oszczędności Polaków powinny być nieopodatkowane. Dziś nie dość, że odsetki w bankach są na skandalicznie niskim poziomie, to jeszcze od tego minimalnego zysku zabiera się Polakom 19 proc. w tzw. podatku Belki. To się musi skończyć. Istnieją również zakazy partii rządzącej, która chce opodatkować zapisy testamentalne nawet w kręgu najbliższej rodziny, na co nie można pozwolić. Kolejnym moim zadaniem na tę kadencję będzie wywalczenie amnestii podatkowej dla polskich małych i średnich firm. Tego typu rozwiązania były stosowane nawet za komuny, a teraz państwo nie chce odpuścić i darować naszym rodzimym firmom zaległości wobec ZUS-u. To nie są duże sumy, ale dla małych firm potrafią być uciążliwe i ciągną je na dno. Jeżeli daruje się im te zaległości, będą mogły znovu ruszyć z kopyta. Kolejną propozycją to pomysł zbliżony do systemu niemieckiego, a polegający na tym, że przedsiębiorcy mogą przez pewien okres, powiedzmy 25 lat, płacić składkę na ZUS, a potem przestać tych opłat. To wszystko trzeba rozpocząć od rozmów polskich przedsiębiorców z rządem. Bez takich rozmów Polska nie ruszy do przodu.

Materiał finansowany przez Komitet Wyborczy PSL



stwa w postaci VAT-u i innych podatków, bo przecież ludzie te pieniądze wydadzą i nakręcą polską gospodarkę.

**No tak, ale chyba nie wszyscy rozumieją te mechanizmy. Podniesienie pensji minimalnej jest jasne, bo wypłata będzie wyższa. A przy podniesieniu kwoty wolnej od podatku o ile może**

lacy nie musieliby wypełniać PIT-ów, a wszystko by się kręciło. Ale PiS tego nie robi, bo chce ingerować w życie każdego obywatela. A jak partia chce ingerować we wszystko, to szuka każdej możliwej drogi – czy to administracyjnej, czy finansowej, żeby wdepnąć w życie zwykłego człowieka.

# Rodzime radio – rodzinne radio



Z prezesem zarządu Radia Rekord – Stefanem Tatkarkiem rozmawia Krzysztof Domagała.

## Skąd się wzięła nazwa Radio Rekord?

– To była trochę zabawna historia. Bardzo długo trwały debaty, jaką nazwę dla nowej radiostacji wymyślić i kiedy wszyscy z ekipy byli już zrezygnowani, Artur Zaremba spojrział na radioodbiornik, który stał na wprost niego, i dojrzał duży napis „record”. I tak został Rekord.

## Początki zawsze są trudne. Gdzie mieściła się pierwsza siedziba radia i jak to było ze sprzętem?

– Pierwszą siedzibę Rekord miał przy ul. Akademickiej – w akademiku, a sprzęt, jakim dysponowaliśmy, był – na owe czasy – doskonały. Radio miało podwójny system antenowy i podwójny system emisyjny, a studio nagrań mogło pełnić równocześnie rolę studia emisyjnego. I chociaż przez te wszystkie lata jakość sprzętu zdecydowanie się poprawiła, to nawet na samym początku technicznie radio było przygotowane znakomicie.

## Sprzęt się zmienił, a codzienne życie w redakcji?

– Pierwszy rok radia, który znam bardziej z opowieści, bo ja się pojawiłem troszkę później, to była spontaniczna działalność młodych ludzi, którzy niemal że nie jedli i nie spali, tylko siedzieli w redakcji i robili radio. Pod tym względem jest więc inaczej: wtedy to było spontaniczne, niezaplanowane, a dzisiaj działalność jest w sposób bardziej profesjonalny.

## Przez ćwierć wieku zdarzały się zapewne zarówno wzniołe, jak i upadki. Jakie były najsmutniejsze, a jakie najweselsze chwile w Rekordzie?

– Zawierania było wiele. Mogę powiedzieć, że dzięki takiemu pierwszemu kryzysowi pojawiłem się w radiu. Szybko bowiem okazało się, że sam entuzjazm nie wystarczy. Że jeszcze potrzebne są pieniądze. Kiedy ich zabrakło, zaczęto szukać akcjonariuszy, którzy sfinansują działalność radia. I wtedy właśnie się pojawiłem – z grupą takich osób. Można zatem powiedzieć, że pierwsze lata działalności radia były mierzone niedostatkami finansowymi, które się – niestety – pojawiały. Bo radio lokalne ma tę finansową

poprzeczkę postawioną trochę wyżej niż duże stacje ogólnopolskie, którym łatwiej sprzedawać reklamy. Ale były przez te 25 lat również wzniołe. Najbardziej cieszą mnie wzniołe słuchalności; mieliśmy nawet powyżej 30 proc. Obecnie mamy ustabilizowaną słuchalność na poziomie 20 kilku procent.

## A pamięta pan te najmieszniejsze, najciekawsze sytuacje z życia redakcji?

– O, tego było bardzo dużo, poczynając od „sucharów” i wpadek emisyjnych. Ale chyba najbardziej utkwiła mi w pamięci jedna rzecz. Radio było kiedyś inaczej zorganizowane, jeśli chodzi o nocną emisję – były dyżury realizatorów. Rekord, pamiętajmy, działał w akademiku, gdzie na różnych piętrach odbywały się imprezy. I ci nocni realizatorzy musieli się trochę chronić, zamykając przed entuzjastami radia, którzy nad ranem postanawiali zabłysnąć na antenie. Niestety, zdarzało się i tak, że pracujący w nocy realizatorzy zasypiali. A muzyka w tamtych czasach była puszczana z płyt i takie zaśnięcie skutkowało ciszą w eterze. I ci imprezowicze, którym radio przestawało grać, zbiegali na dół i budzili realizatora. Była też kiedyś taka sytuacja, że jeden z nich zasnął tak twardo, że prowadzący poranne pasmo nie mogli go budzić i otworzyć redakcji. Trzeba było skorzystać z pomocy ślusarza. Nie wypada wymienić nazwiska, bo to znany, słynny piosenkarz, celebryta. Ale wypada go z tego miejsca pozdrowić... Pozdrawiam cię, Szymonie!

## Radio Rekord to najmocniejsze radio lokalne w Polsce, w dodatku z piękną historią. Może pan zdradzić receptę na sukces?

– W momencie, kiedy zdecydowałem się zostać prezesem Radia Rekord, czyli w styczniu 2006 roku, lansowałem zasadę, że radio lokalne powinno być radiem dla wszystkich. Ekspertci, fahowcy od radia mówili, że to niemożliwe, że radio lokalne dla wszystkich to jest radio dla nikogo. My jednak nie zmieniliśmy zdania, a ja nie znalazłem lepszego sposobu na sukces, jak przez realizację tej zasady. Jesteśmy blisko lokalnej społeczności, której – można powiedzieć – zaglądamy przez okienko. Playlisty zostały przygotowane tak, aby zaspokajały gust jak największej liczby odbiorców. To nasze hasło „Rodzime Radio” spowodowało, że ludzie się z nami zintegrowali; czują, że nasze radio to jest ich radio.

## Rekord to radio rodzime, ale i rodzinne. Pan jest prezesem Radia Rekord, a pański syn Rafał Tarek jest prezesem Radomskiej Grupy Mediowej, która skupia w sobie m.in. tygodnik „7 Dni”, portal CoZadzien.pl czy TV Dami.

– Myślę, że radio lokalne nigdy nie będzie lokalnym, jeśli będzie za nim stał bliżej nieokreślony kapitał, np. kapitał globalny. Tak się potoczyły koleje radia, że udało mi się w pewnym momencie zostać jedynym akcjonariuszem stacji. Bo pozostali nie wierzyli, że Rekord może odnieść finansowy sukces. Ja uwierzyłem. I w taki sposób Rekord tak mocno wszedł do naszej rodziny, a my do Rekordu.



radio 106.2 FM  
**rekord**  
25 LAT



# Od radia lokalnego do regionalnego

Z prezesem Radomskiej Grupy Mediowej – Rafałem Tatkarkiem rozmawia Łukasz Molenda.

## W jaki sposób zarządza się jedną z największych – o ile nie największą – radiostacją lokalną w Polsce?

– Zarządzanie radiem poziomem trudności zasadniczo nie odbiega od zarządzania jakąkolwiek kilkudziesięcioposobową firmą... Z tą jednak różnicą, że media w swojej naturze przyciągają silne osobowości. Mamy zatem taki tygiel, w którym wszystko się miesza, jest dużo polemiki; każdy chce, aby to właśnie jego koncepcja była realizowana. Ale najważniejsze, że są to ludzie kreatywni, prawdziwe osobowości, ludzie, którzy kochają to, co robią. Bo nie da się pracować w mediach – a w radiu w szczególności – bez miłości do tego, co się robi. A to, że ludzie codziennie przychodzą do pracy z uśmiechem, to wymarzona sytuacja z perspektywy osoby zarządzającej.

## Czy silna osobowość i zamiłowanie do radia wystarczą, by być dobrym radiowcem?

– To zależy, w jakim dziale. Podstawowym działem jest tzw. antena; to tutaj pracują ci wszyscy, których państwo słyszy. I tutaj najważniejszy jest niewątpliwie głos. Ale to nie wystarczy, bo kluczowa jest osobowość. Dopiero jak te dwie cechy – przyjemny głos i ciekawa osobowość – się zjedzą, mamy dobrego radiowca. Większość naszych prezenterów ma swoje, czasem bardzo wyszukane, pasje. Mamy słowiańskiego woja, mamy domowego rapera, mamy zapalonych fotografów, podróżników. I to wszystko są ludzie, których słyszy państwo na antenie Radia Rekord.

## Nie onieśmiela pana, że jest pan odpowiedzialny za redakcję z takim bagażem doświadczeń i sporą grupą bardzo znanych osób, które tworzyły i tworzą jej historię?

– To prawda. Rekord to stacja, która jest bardzo mocno wpisana w historię Radomia. Spore grono mieszkańców nawet nie pamięta czasów, kiedy nie nadawało Radio Rekord. Przez naszą redakcję przewinęło się mnóstwo osób, które piastują teraz różne stanowiska, np. kilku radnych w radzie miejskiej, burmistrz, cały tłum rzeczniczków prasowych, dyrektorów instytucji i wielu wspaniałych dziennikarzy, którzy kontynuują karierę w tzw. dużych mediach w Warszawie. I to jest niewątpliwie bagaż, bo zdając sobie sprawę, że nie można zepsuć tego, co było budowane przez 25 lat. Trzeba mieć z tyłu głowy zawsze to, że Rekord to już jest marka. Trzeba iść do przodu, żeby nie zostawać w tyle.

## Jakie jest pańskie najciekawsze, najfajniejsze wspomnienie związane z Rekordem?

– Pracuję w Rekordzie dopiero od kilku lat; chociaż stacja towarzyszy mi przez większość mojego życia. Ciężko wymienić jedną anegdotkę. Jest jednak jedna rzecz, jedno miejsce w redakcji, o którym mało kto wie. To ściana w pomieszczeniu operatorów i montażystów, która stała się swoistą galerią memów. Tam niemal każdy z pracownikom jest w prześmiewczy, bardzo ironiczny sposób sportretowany. Często te fotokomentarze są bardzo trafne. Tam nie ma litości. Każdy dostaje



szpileczkę i nikt, nawet zarządzający, nie jest pomijany.

## Media przechodzą w ostatnich latach gwałtowną metamorfozę. Media społecznościowe wyróciły świat i nawet największe potentaki muszą się z nimi liczyć. Jak w tym wszystkim odnajduje się radio lokalne, jakim jest Rekord?

– Przepisem na sukces naszej grupy mediowej jest konsekwentne realizowanie strategii. Kilka lat temu założyliśmy sobie, że tylko łączenie mediów, wykorzystanie wzajemnej synergii między poszczególnymi mediami, na – przynajmniej szczerze – tak niedużym rynku, jakim jest ziemia radomska, pozwoli odnieść sukces. Posiadanie jednej, dużej redakcji umożliwia zajęcie się wszystkim, co dzieje się w mieście. Dzięki temu możemy dostarczać informacje różnymi kanałami – za pośrednictwem radia, telewizji kablowej, gazety czy Internetu, poprzez portal cozadzien.pl czy dami24.pl, który stał się serwisem VOD, serwisem na życzenie. Możemy dzięki temu dotrzeć do różnych grup odbiorców. Nie boimy się dzięki temu zmian na rynku. Media tradycyjne się kurczą, a Internet rośnie w siłę, stał się największym beneficjentem rynku reklamowego i my też podążamy tą drogą.

## To jakie wyzwania czekają Radomską Grupę Mediową?

– Wyzwania jest mnóstwo. Uruchomiliśmy nadajnik w Ilży. Słychać nas aż za Wisłą, za Lipskiem. Od roku w Ostrowcu Świętokrzyskim funkcjonuje Świętokrzyska Grupa Mediowa i radzi sobie bardzo dobrze. Z dumą mogę ogłosić, że lada chwila uruchamiamy Rekord w Ciechanowie; jest tam fantastyczny zespół, który już pracuje, by Rekord był numerem jeden na całym północnym Mazowszu.

## Proszę sobie wyobrazić, że zdmuchuje pan 25 dużych świeczek na radiowym torcie. Jakie są marzenia ekipy Radia Rekord?

– Ja lubię mówić o planach, a nie o marzeniach. Chociaż w przypadku rozgłośni radiowych nie wszystko od nas zależy; dużo zależy od decyzji KRRiT. Chcemy obejmować swoim zasięgiem coraz większy obszar centralnej i południowo-wschodniej Polski. Na pewno chciałbyśmy objąć zasięgiem całe województwo świętokrzyskie, a być może również lubelskie. Tego byśmy sobie pewnie życzyli. Sukcesywnego, ustawicznego i stabilnego rozwoju.

# Jest taka ulica w Radomiu

Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

Ulica Jana

## Wiśniewskiego

Rajec Poduchowny

Między ul. Podleśną a Kozienicką,  
równoległa do ul. Edmunda Bakalarza



fot. Przemysław Włoch

Ksiądz rzymskokatolicki, ale także regionalista i kolekcjoner. Jego „Dekanały” są do dzisiaj bezcennym źródłem wiedzy o historii dziesiątków kościołów i parafii diecezji sandomierskiej.

Jan Wiśniewski urodził się 3 maja 1876 w Krępie Kościelnej (dziś w gminie Lipsko). Był jedynym dzieckiem Aleksandra Ignacego Wiśniewskiego, administratora i współwłaściciela wsi Krępa i Michaliny z Maleckich. Matka zmarła, kiedy Jan miał trzy lata. Zaczął naukę w szkole w Lipie, ale musiał ją przerwać w 1883, bo zmarł jego ojciec. Osieroconym dzieckiem zaopiekowała się babka – Scholastyka Malecka. Zabrała go do Radomia; tu Janek uczył się w prywatnej szkole Piotra Biernackiego. W 1892 ukończył gimnazjum, z promocją do piątej klasy. Rok później wstąpił do Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Na księdza został wyświęcony 29 czerwca 1899 roku. Pracował jako wikary w parafiach, kolejno, w Kozienicach, Cerekwi, Ćmielowie i Stromcu. W 1906 otrzymał polecenie objęcia nauki religii w niższych szkołach żeńskich, w szkole niedzielnej rzemieślniczej i na pensji Julii Waręskiej w Radomiu.

W 1913 roku ks. Jan Wiśniewski został proboszczem parafii w Borkowicach i tu pracował do końca życia. Nie ograniczał się jednak tylko do działalności duszpasterskiej. Założył bibliotekę, wspierał

powstawanie ochotniczych straży pożarnych w miejscowościach sąsiadujących z Borkowicami. Dzięki jego finansowej pomocy na terenie parafii uruchomiono 10 szkół ludowych i ochronkę dla dzieci. W samych Borkowicach uruchomił Spółdzielnię Spożywców „Przyszłość”. Był także fundatorem wielu pomników, kapliczek i płyt pamięci w Radomsku.

Przeszłość i jej pamiątki od młodości pasjonowała ks. Wiśniewskiego. Kolekcjonował obrazy, dokumenty i przeróżne artefakty, które potem przekazywał różnym instytucjom. Część swoich zbiorów w grudniu 1913 roku podarował radomskiemu oddziałowi Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, zaznaczając, że wycofa darowiznę, jeśli nie powstanie muzeum. To dary ks. Jana stały się załącznikiem dzisiejszego Muzeum im. Jacka Malczewskiego.

W wolnych chwilach ks. Wiśniewski wędrował po parafiach diecezji, przeglądał archiwa, rozmawiał z ludźmi. Zapisywał nie tylko ich wspomnienia,



fot. Szymon Włoch

ale także legendy, pieśni, przysłowia, wierszyki czy zagadki. Miał też ambicje literackie. W 1907 roku ukazały się jego „Wiersze”; napisał ponadto „Pamiętnik podróży po Ziemi Świętej” (1908) oraz

„Jan Kochanowski, życiorys i pamiątki rodzinne w czterechsetletnią rocznicę urodzin 1530-1930”. Jednak najbardziej znany jest ks. Wiśniewski dzięki książkom o dziejach dekanatów; opublikował aż osiem takich prac monograficznych, a ponadto „Historyczne opisy kościołów, miast, zabytków i pamiątek” w Pińczowskim, Skalbmierskim i Wiślickim (1927), Stopnickim (1929), Jędrzejowskim (1930), w powiecie włoszczowskim (1932) i Olkuskim (1933). Jest także autorem publikacji „Diecezja Częstochowska. Opis historyczny kościołów, miast, zabytków w dekanatach: będzińskim, dąbrowskim, sączowskim, zawierckim i żareckim oraz parafii Olsztyn” (1936). Pisywał też prace literackie i hagiograficzne, artykuły, wiersze i bajki oraz utwory sceniczne.

Po wkroczeniu do Borkowic we wrześniu 1939 roku Niemców ks. Wiśniewski pozostawał pod kontrolą Wehrmachtu; był często wzywany na rozmowy. W lipcu 1941 roku doznał wylewu krwi do mózgu i został częściowo sparaliżowany. Od sierpnia odprawiał wprawdzie msze święte, ale do zdrowia nie wrócił. Zmarł 7 czerwca 1943 roku w Borkowicach i tam został pochowany.

Za swoją działalność ks. Wiśniewski otrzymał odznakę honorową „Za walkę o szkołę polską”, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Srebrny Wawrzyn Akademicki i tytuł kanonika Kapituły Katedralnej w Sandomierzu.

Miejska Rada Narodowa nadała imię Jana Wiśniewskiego ulicy w Rajcu Poduchownym 29 marca 1985 roku.

NIKA

## Spacerkiem po mieście

### Szkoła Techniczna

Młode państwo polskie potrzebowało pilnie wykwalifikowanej średniej kadry technicznej. Dlatego w październiku 1919 roku w Skarżysku-Kamiennej uru-



Zdjęcie: Piotr Nowakowski

chomiono, pierwszą w województwie, prywatną placówkę kształcącą na potrzeby kolejnictwa. Po dwóch miesiącach została upaństwowiona, przyjmując nazwę Państwowa Średnia Szkoła Techniczna Kolejowa. Nauka trwa cztery lata, po których uczeń zdawał egzamin, uprawniający do wykonywania zawodu technika kolejowego.

Trzeci rok szkolny, na dwóch wydziałach: mechanicznym i budowlanym, rozpoczęto w Radomiu. Początkowo przyszli technicy uczyli się w budynku Miejskiej Szkoły Rzemiosł im. Jana Kilińskiego przy ul. Wysokiej (dziś ul. 25 Czerwca), potem w budynku po Szkole Powszechnej przy ul. Skaryszewskiej (ul. Słowackiego). Wydział mechaniczny przekształcono w wydział mechaniczno-elektryczny, a wydział budowlany w wydział budowlano-drogowy.

W 1925 roku dyrektor Witalis Leon Mroczkowski rozpoczął starania o budowę siedziby dla szkoły. Pomysłowi przyklasnęło Radomskie Towarzystwo Kursów Technicznych, któremu cztery lata później Fabryka Broni przekazała tereny pod inwestycję przy ul. Kościuszki 7. FB partycypowała także w kosztach samej budowy. W październiku 1930 uroczystie poświęcono i uruchomiono nowoczesny budynek warsztatów PŚSTK, a dwa lata później oddano do użytku budynek dydaktyczny. Zaprojektował go architekt Aleksander Józef Bojemski z Politechniki Warszawskiej. Poza PŚSTK swoją siedzibę miało tu Radomskie Towarzystwo Kursów Technicznych, które prowadziło zajęcia wieczorowe.

W 1936 roku zmieniona została, w wyniku reformy szkolnictwa, nazwa PŚSTK – na Państwowe Szkoły Przemysłowe. Radomianie mówili jednak niezmiennie „Szkoła Techniczna”.

14 września 1939 roku budynek przy ul. Kościuszki 7 zajęło niemieckie wojsko. Szkołę przekształcili w szpital. Na placu pojawiły się schrony przeciwlotnicze i bunkry, a sala gimnastyczna stała się salą operacyjną. W 1940 okupant wyraził zgodę na rozpoczęcie zajęć, ale w dawnych warsztatach i tylko na poziomie szkoły zawodowej.

Po zakończeniu wojny szkołę odbudowano wspólnym wysiłkiem uczniów, nauczycieli i rodziców. 1 września 1945 odbyło się uroczyste rozpoczęcie nowego roku szkolnego w Państwowych Szkołach Przemysłowych. Siedem lat później PSP przestały istnieć – po kolejnej reformie szkolnictwa zawodowego z jej struktur utworzono trzy placówki: Technikum Budowlane, Technikum Drogowe i Technikum Mechaniczne.

Budynek przy ul. Kościuszki 7 wykorzystywał przez lata Zespół Szkół Mechanicznych. Dzisiaj zajmuje go Centrum Kształcenia Ustawicznego.



NIKA

REKLAMA

**MIRAT**  
SALON OŚWIETLENIOWY

PRZYMIERZALNIA  
ŻYRANDOLI



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

RADOM, ul. TORUŃSKA 9, ul. 25 CZERWCA 48 TEL. (48) 363 65 40 [mirat.com.pl](http://mirat.com.pl)

# Sto lat Szkół Technicznych

Będzie uroczysta gala, spotkania z kolegami i nauczycielami, a na zakończenie wielki bal absolwenta – w sobotę, 5 października Zespół Szkół Technicznych świętuje stulecie.

Placówkę o nazwie Zespół Szkół Technicznych – z siedzibą przy ul. Limanowskiego 26/30 – radomscy radni powołali do życia w 2002 roku. ZST powstał jednak z połączenia Zespołu Szkół Mechanicznych i Zespołu Szkół Energetycznych i to one mają swoją długą historię. ZSM wywodzi swój początek od października 1919 roku, kiedy to powstała Państwowa Średnia Szkoła Techniczna Kolejowa, przekształcona w Państwowe Szkoły Przemysłowe. To z nich w 1950 roku wydzielono Technikum Mechaniczne. Dwa lata później w TM uruchomiono wydział elektryczny, a szkoła przekształciła się w Technikum Mechaniczno-Elektryczne. W roku 1966 nastąpił kolejny podział placówki – na Technikum Energetyczne i Technikum Mechaniczne. Jako odrębne organizmy – najpierw technika, potem zespoły szkół – funkcjonowały przez 36 lat. Sobotni jubileusz jest więc świętem dla absolwentów i Zespołu Szkół Energetycznych, i Zespołu Szkół Mechanicznych, i Zespołu Szkół Technicznych.

Obchody setnej rocznicy istnienia rozpocznie w sobotę o godz. 10 msza święta w katedrze, odprowadzana w intencji ab-

solwentów, nauczycieli emerytów oraz obecnych uczniów i nauczycieli, z błogosławieństwem na następne lata nauki. Natomiast na godz. 12 w sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych zaplanowano uroczystą galę, podczas której będzie można wspominać minione lata, obejrzeć występy artystyczne oraz prezentację ze zdjęciami związanymi z historią szkoły. Zainteresowani będą mogli kupić monografię ZST. Część absolwentów, zwłaszcza ZSM, ucieszy na pewno informacja, że w godz. 14-16 będą mogli wejść do budynku przy ul. Kościuszki 7 i zwiedzić swoją dawną szkołę.

Ok. godz. 15 w budynku ZST przy ul. Limanowskiego zostanie odsłonięta pamiątkowa tablica z okazji 100-lecia. Pokazane będą również wystawy okolicznościowa starych dokumentów i zdjęć ukazujących stuletnią historię placówki. Będzie można zwiedzić szkołę, a w salach lekcyjnych spotkać się z kolegami i nauczycielami. Dla przybyłych ma być przygotowany słodki poczęstunek.

Wspomnieniem zapewne nie będzie końca podczas wieczornego Wielkiego Balu Absolwenta.

NIKA

# Co Za Jazda! Ultra

Lubicie państwo rowerowe wyjazdy, ale potrzebujecie wyzwań i długich dystansów? W takim razie na pewno spodoba się wam wyprawa Co Za Jazda! Ultra, na którą zapraszamy w niedzielę, 6 października. Do pokonania będzie 106,2 km.

Spotykamy się o godz. 7.30 na parkingu przy Radomskich Halach Mięsnych (ul. Wernera), a wyruszamy pół godziny później. – To trasa dla wymagających. Ponieważ częściowo prowadzi przez drogi szutrowe i leśne nieutwardzone, czyli po piachu, nie jest wskazana jazda rowerem z wąskimi oponami – mówi Wojciech Kiraga, który przez cały sezon przygotowywał dla nas trasy wypraw Co Za Jazda! i odpowiedzialny jest również za tę ostatnią – Ultra.

Radom opuszczamy ul. Skaryszewską, a kierujemy się na Wojsławice. Przejedźmy przez Kuczki Kolonię, Gózd, mijamy Karszówkę i dojeżdżamy do skrzyżowania z drogą wojewódzka 733, na którym skręcamy w lewo w kierunku Lipin. Po ok. 450 m skrzyżowanie z drogą krajową 12, na którym jedziemy prosto. Zachowujemy ten kierunek aż do Kolonii Czarnej. Przed nami ok. 3-kilometrowy odcinek przez las. Przejedźmy przez Cudnow



Fot. archiwum ozaradzie.pl

w Lewaszówce. W Mąkosach Starych na skrzyżowaniu skręcamy w prawo, drogowskaz na Jedlińsk. Przejedźmy przez Radomkę i w Goryniu skręcamy w lewo. Mijamy Wołę Goryńską i Olszową. W Bartodziejach kierujemy się na Jastrzębę. W Wojciechowice skręcamy w prawo. Mijamy Owadów, Józefówek, Wsolę, Piastów, Gózek, Kolonia Piaski, Gustawów, Gulin. W Gulinku skręcamy w lewo. Dojeżdżamy do Dąbrówki Nagórnej i skręcamy w prawo. Przez Klwatkę Szlachecką i Janiszew docieramy do Radomia. Tutaj – przy ul. Okulickiego, na

dzieńcu siedziby Radia Rekord będzie grill i kiełbaski. By pojechać z nami na wyprawę Co Za Jazda! Ultra, trzeba wysłać SMS o treści: jazda.ultra.imienazwisko na nr 7248. Koszt SMS-a to 2,46 zł brutto. Otrzymacie Państwo SMS zwrotny. Należy go zachować i okazać podczas rejestracji na starcie. Koniecznie więc zabierzcie telefon komórkowy. Ważne – wysłanie jednego SMS-a uprawnia do skorzystania przez jedną osobę z wyprawy rowerowej i poczęstunku. Można jednak z tego samego numeru telefonu zarejestrować na wyprawę Co Za Jazda! np. kilku członków rodziny czy przyjaciół.

NIKA

## Spółtem Radom

**17,99**

Poświadczenia Sopotka  
1kg Staropolskie Wędliny

**1,59**  
1kg/4,82zł

Śmietana салатkowa 12%  
330g Figand

**9,99**

Twaróg tłusty, półtłusty, chudy  
1kg Figand

**17,59**

Kiełbasa Żywiecka  
1kg Staropolskie Wędliny

**17,99**

Ser Gouda, Edamski, Zamojski  
1kg Rolmlec

**8,99**

Paszetowa drobiowa, wieprzowo-drobiowa  
1kg JBB

**POLECAMY OD 30.09 DO 12.10.2019R**

REKLAMA

**PATRONI**

radom siła w precyzji

Starostwo Powiatowe w Radomiu

**PARTNERZY**

**SPONSORZY**

**ORGANIZATORZY**

REKLAMA

Wernera 10a / Szarych Szeregów

# WSPIERAJĄ AKCJĘ Co Za JAZDA!

# Finaliści Arboretum

Tym razem aż trzech Polaków znalazło się w ścisłym finale Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego Krzysztofa Pendereckiego „Arboretum”. Kto z sześciu kompozytorów wygra, dowiemy się 29 listopada.

To już czwarta edycja dwuetapowego konkursu, którego celem jest zbliżenie muzyki współczesnej i publiczności regularnych koncertów filharmonicznych. Jest otwarty, przypomnijmy, dla kompozytorów wszystkich narodowości, nie ma też limitu wieku. W tym roku nadesłano z całego świata 104 partytury; jedną odrzucono ze względów formalnych. Przez dwa dni jurorzy: kompozytorzy Paul Petterson i Piotr Moss oraz dyrygent, kompozytor i pedagog Maciej Ziółkowski oceniali nadesłane utwory.

– Poziom tego, co otrzymaliśmy, był naprawdę bardzo wysoki – przyznał Piotr Moss. – Do drugiego etapu, czyli publicznego wykonania podczas specjalnego koncertu Radomskiej Orkiestry Kameralnej, mogliśmy przepuścić tylko sześć, więc wybór był trudny, a dyskusje długie.

Dość powiedzieć, że jurorzy aż 19 kompozycji uznali za warte zainteresowania, a drugiego dnia obradowali do północy, by móc wskazać tę najlepszą szóstkę. Do finału zakwalifikowali: Wojciecha Chalupki „Reminiscences from the Other World”, Geoffreya Gordona (Stany Zjednoczone) „Gotham News for String Orchestra”, Bartosza Kowalskiego „Synergie”, Tomasa Peire Serretego

(Hiszpania) „Collapse”, Andrew Tholla (Stany Zjednoczone) „every moment is another opportunity to shine” i Michała Ziółkowskiego „Musique Atavique(?)”.

– Te partytury są bardzo trudne. Jeśli orkiestra pozwala sobie na realizację takiego wyzwania, to bardzo dobrze świadczy o poziomie tej orkiestry – zauważył Piotr Moss.

Cała szóstka finalistów przyjedzie do Radomia już 27 listopada. Będą mogli posłuchać, jak Radomska Orkiestra Kameralna próbuje ich kompozycje, a 29 listopada przyjdzie czas na finał. Utwory podczas koncertu finałowego oceniać będzie Krzysztof Penderecki.

Regulamin konkursu przewiduje trzy nagrody: pierwszą w wysokości 30 tys. zł, drugą w wysokości 10 tys. zł i trzecią w wysokości 5 tys. zł. Swoją nagrodę – w wysokości 5 tys. zł – przyznaje też publiczność zgromadzona w sali Zespołu Szkół Muzycznych. Każdy ze słuchaczy może otrzymać kartę do głosowania, na której wskazuje jeden – jego zdaniem najlepszy – utwór.

Bilety na koncert finałowy można już kupować. Cena – 22 zł (normalny) i 20 zł (ulgowy).

NIKA

## Festiwal Ziemniaka

Będzie można spróbować ziemniaków pieczonych w popiele i zobaczyć jesienną orkę – w niedzielę, 6 października w Muzeum Wsi Radomskiej odbędzie się Festiwal Ziemniaka.

Główny cel imprezy to pokazanie, jak dawniej wyglądały nie tylko prace polowe, ale też przetwórstwo, codzienne zwyczaje, obrzędy związane z wykopkami oraz codzienne życie wsi regionu radomskiego. Zaprezentują się zespoły obrzędowe, rękodzielniczy i koła gospodyń, a rolnicy pokażą pracę przy użyciu dawnych maszyn rolniczych z zasobów MWR. W tym roku po raz pierwszy będzie można zobaczyć w pełni funkcjonalną lokomotywę ze zbiorów Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu.

Będą też występy kapel ludowych i potańcówka na deskach. W godz. 12-19 posłuchamy kapeli Tomasza Stachury z Długiego oraz kapeli Pańczaków i Adama Tarnowskiego.

W zagrodzie z Jastrzębi, w godz. 13.30-14.30, zaplanowano rozstrzygnięcie konkursu „Potrawa regionalna z ziemniaków”. Oceny potraw dokona komisja, której przewodniczącym będzie Karol Okrasa – znany polski kucharz, autor i prezydent telewizyjnych programów o tematyce kulinarnej. Pokaz Karola Okrasa rozpocznie się o godz. 15.30.

Koła gospodyń przygotowują mnóstwo tradycyjnych potraw, jak pierogi, porka, pazibroda, babka ziemniaczana.

Uczestników festynu dowiedzie na miejsce linia specjalna nr 70, która będzie kursować z Michałowa.

NIKA

## Spotkajmy się z Malczewskim

Na warsztaty, żywe obrazy i kuratorskie oprowadzanie po wystawach zaprasza w sobotę, 5 października Muzeum im. Jacka Malczewskiego.



Wydarzenie „Spotkajmy się z Malczewskim” adresowane jest do wszystkich zainteresowanych twórczością Jacka Malczewskiego, ale w szczególności do osób niedowidzących i niewidomych. Dla nich bowiem, w ramach projektu edukacyjnego „Dotknąć Malczewskiego, dziedzictwo kulturowe w zasięgu ręki”, przygotowano oprowadzanie po wystawie „Moja dusza. Oblicza kobiet w twórczości Jacka Malczewskiego” z wykorzystaniem audiodeskrypcji i tyflografiki. To o godz. 14, a poznać dotykiem będzie można „Autoportret z muzą”. Natomiast o godz. 11 zaplanowano spotkanie podsumowujące projekt „Dotknąć Malczewskiego”. MJM na realizację tego przedsięwzięcia otrzymało 21 tys. euro z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Pracownicy muzeum zapewniają, że w sobotę każdy – nie tylko osoby niedowidzące i niewidome – znajdzie coś dla siebie. O godz. 12 będzie można obejrzyć z kuratorem najnowszą wystawę „Moja dusza. Oblicza kobiet w twórczości Jacka Malczewskiego”, a o godz. 16.30 – ekspozycję „Trzy razy przez lewe ramię”. – Zaplanowaliśmy także warsztaty; o godz. 13 będzie to przygotowanie kolażu – portretu Chimery, mitologicznej istoty, która była częstym motywem w twórczości Malczewskiego, a o godz. 17 konstruować będziemy ptaki szczęścia – symbol pomyślności i dobrobytu – zapowiada Ilona Pulnar-

-Ferdjani, kierownik działu naukowo-oświatowego MJM.

Przy udziale uczniów Zespołu Szkół Plastycznych natomiast przeprowadzone zostaną warsztaty plastyczne „Żywe obrazy” (godz. 14). Oni przedstawią cztery prace Malczewskiego, a zadaniem uczestników konkursu będzie ich namalowanie. Najlepsze prace zostaną nagrodzone. Podopieczni sekcji teatralnej MDK-u z kolei odczytają (godz. 15.30) listy i wiersze Jacka Malczewskiego do Marii Bałowej.

Ponadto zaplanowano pokazy i warsztaty wytwarzania słodczy, pokazy VR oraz pokaz gier i zabaw XIX i XX wieku. Cena biletu – 1 zł.

NIKA

AUTOPROMOCJA

coza  
dzien.pl

## NAJWIĘKSZY PORTAL REGIONU

ponad **220 tys.** użytkowników

blisko **550 tys.** sesji

prawie **7 mln** odsłon

dane Google Analytics, 1-30 września 2019 r.

# Ile razy widziałyście już tę reklamę?

◀ Ci czytelnicy dziękują za "cudowne uzdrowienie"! ▶



**Jacek, 51 l.**  
"Odzyskałem radość życia"

„Nasilający się ból kolan nie pozwalał mi normalnie funkcjonować. Nie mogłem czasem nawet podnieść się z łóżka, a o jeździe na rowerze czy majsterkowaniu już całkiem zapomniałem. Odkąd kupiłem wkładki biomagnetyczne noszę je cały czas i dopiero teraz czuję, że żyję!”



**Piotr, 42 l.**  
"Wrzody zniknęły jak ręką odją"

„Przez niewłaściwą dietę i zamiłowanie do mocnych trunków nabawiłem się wrzodów żołądka. Ból był potworny, a nie mogłem tykać żadnych przeciwbólowych tabletek. Gdyby nie te wkładki, chyba bym zwariował!”



**Edyta, 43 l.**  
"Żadna pogoda mi niestraszna"

„Miałam już dosyć ciągłego rwania w krzyżu przy każdej zmianie pogody. Tabletki i maści na reumatyzm nic nie pomagały, a kosztowały krocie. Zamówiłam więc wkładki i poczułam ulgę już po pierwszym dniu stosowania.”



**Marek, 35 l.**  
"Koniec z ciągłym chorowaniem"

„Te wkładki biomagnetyczne to jakiś cud! Nie dość, że wyleczyły mnie z przewlekłego bólu zątk, to odkąd je stosuję, ani razu nie byłam przeziębiona! Polecam!”

## Starochińska metoda przełomem w walce z przewlekłym bólem

Pan Mirosław (67 l.) uśmieł się, gdy żona kupiła mu wkładki magnetyczne, by uśmierzyć jego artretyczne bóle kolan. Ale gdy ostry ból przykuł go do fotela...

**W** desperacji je zastosował. Ku jego zaskoczeniu – ból minął bezpowrotnie!

„Próbowałem wszystkiego: tabletek, żeli, plastrów. Bezskutecznie. Od żony dostałem wkładki biomagnetyczne zrobione z neodymium, oddziałujące na zakończenia nerwowe stopy. W głowie mi się nie mieściło, że to może pomóc.

Włożyłem wkładkę początkowo tylko do lewego buta. Chciałem zobaczyć, czy uciski na stopie, wywołane za pomocą impulsów magnetycznych, poprawią mój stan. Co chwila robiłem kilka kroków

### Uratowałam kręgosłup

Bóle kręgosłupa dokuczały mi od wczesnej młodości. Chodziłam po lekarzach, fizjoterapeutach, tykałam proszki, stosowałam obuwie korygujące. Kompletnie żadnych efektów! 35 lat się z tym męczyłam! Gdyby nie wkładki biomagnetyczne, pewnie już tak, by zostało. Połamana, pokrzywiona... Ale te wkładki zadziałały fenomenalnie. Z racji moich dolegliwości i wieku polecono mi zakup dwóch par mocniejszej wersji wkładek o mocy 4000 GS. Zapłaciłam odrobinę więcej, ale nie żałuję. Wzięłam też kolejną parę dla męża ze względu na jego bóle stawów. **Dodatkowo otrzymałam w prezencie czwartą parę wkładek**, które są lepiej wyprofilowane i przez to wygodniejsze w stosowaniu w bardziej eleganckim obuwie. Po trzech dniach poczułam ulgę. Po kolejnych pięciu, ból w zasadzie ustąpił. Nie pamiętam już życia sprzed bólu, tak dawno to było. Czuję, jakbym się urodziła na nowo.

Ewa Bąk (72 l.) z Ełku



### Wkładki pozwolą pomóc na:

- Nos ● Tarczycza ● Przytarczyca ● Oczy ● Uszy ● Limfa
- Tchawica ● Gardło ● Mięsień trapezowy ● Ramiona
- Zatokę czołową i nosową ● Układ trawienny ● Żołądek ● Pęcherz ● Nerka ● Śledziona
- Nadnercza ● Mózg ● Nerw trójczłonowy ● Dwunastnica ● Woreczek żółciowy ● Trzustka
- Okrężnica poprzeczna ● Kanał moczowy ● Jelito cienkie ● Zstępnica ● Odbytnica
- Kość guziczna ● Odbyt ● Kolana ● Staw kolanowy ● Staw biodrowy ● Jajniki ● Genitalia ● Hemoroidy ● System nerwowy ● Wyrostek robaczkowy ● Przynadka mózgową ● Naciśnienie

**i nagle zorientowałem się, że ból ustaje.** Świdrowanie w lewym kolanie zmniejszyło się, czułem, jak noga staje się silniejsza, a staw sprawniejszy! Prawe kolano nadal bolało, ale **miałem już dowód, że biomagnetyczne wkładki działają.**

Włożyłem wkładkę do drugiego buta. Zaczęłam chodzić po mieszkaniu. I tu też przestało rwać! Teraz używam wkładek na każdy przewlekły ból, **nie tylko kolan.** Akupresura oddziałuje na zakończenia nerwowe w stopie. Odpowiedni nacisk **pomaga wyeliminować ból każdego organu** (wątroby, nerek)! Nie muszę już truć się proszkami”.

### Na czym polega ta nowa metoda?

Dr Nakagawa, twórca magnetoterapii, wyjaśnia: „W naszych testach wybraliśmy przypadki bólu, na które już nic nie pomagało. W 80% przypadków ból zniknął już po pierwszym

Wkładki magnetyczne to biomagnesy wielokrotnego użytku, o mocy

**970 Gaussów**  
Umieszczasz je w butach i zapominasz o bólu.  
**Pasują do każdego rodzaju butów**

dni stosowania biomagnetycznych wkładek. Po tygodniu 97% badanych przestało całkowicie odczuwać ból, bez względu na jego źródło.

Pole magnetyczne wnika w bolące tkanki, powodując, że wzrasta ich natlenienie i odżywienie komórkowe. Gojenie się stanów zapalnych przyspiesza, znikają obrzęki i opuchlizny. **Pozytywne efekty kumulują się na poziomie komórkowym i po 30 dniach kuracji ból mija na stałe”.**

### Wkładasz i zapominasz o bólu!

Aby uśmierzyć ból, wystarczy umieścić wkładki biomagnetyczne w butach i regularnie w nich chodzić. Nieważne, czy powodem bólu jest artretyzm, reumatyzm, rwa kulszowa, migrena, schorzenia wątroby, nerek, bolące stawy, plecy, biodra, kolana, kręgosłup, żołądek, czy stopy.

**Problem zostaje stopniowo likwidowany. Dzięki bezpiecznej dobranej mocy pola magnetycznego, kurację można prowadzić niemal ciągle przez 30 dni, przeciwdziałając ponad 41 przyczynom bólu.**

Gdy ból minie, wkładki biomagnetyczne należy zachować do ponownego wykorzystania. Utrzymują one właściwości przeciwbólowe przez 50 lat.



**Lucyna, 52 l.**  
"Zapomniałam o bólu"

„Od wielu lat cierpiałam z powodu silnych migren. Ból głowy bywał tak dotkliwy, że miałam nudności i słabłam. Odkąd stosuję wkładki, ból minął bezpowrotnie!”



**Barbara, 58 l.**  
"Wnuki znów mają ze mnie pociechę"

„Próbowałam już wszystkiego, żeby pozbyć się uciążliwego bólu kręgosłupa. Tabletki, maści, opaski, a nawet fizjoterapia i masaże – wszystko na darmo. Te wkładki okazały się strzałem w 10! Odzyskałam sprawność ruchową i w końcu mogę bawić się z wnukami.”



**Zdzisław, 78 l.**  
"W końcu przesyłam całe noce!"

„Ciągłe wizyty w toalecie to była istna udręka. Dzięki wkładkom biomagnetycznym znów mogę cieszyć się zdrowym pęcherzem i nie muszę wstawać w nocy.”



**Iwona, 38 l.**  
"Znów czuję się kobieta"

„Cierpię na niedoczynność tarczycy, przez co mam problemy z wagą i bolesnym miesiączkowaniem. Dzięki tym wkładkom, „burza hormonów” minęła, a „te dni” przestały być dla mnie koszmarem. Do tego udało mi się schudnąć ponad 15 kg, a mąż znów patrzy na mnie z pożądaniem!”

## WYJĄTKOWA OKAZJA! WKŁADKI MAGNETYCZNE dla Ciebie i Twoich bliskich!

Masz ostatnią szansę, by otrzymać BIOMAGNETYCZNE WKŁADKI z tak ogromną zniżką za udział w Fabryce Zdrowia.

**Jeśli zadzwonisz do 11 października 2019 r., otrzymasz 72% rabatu!**

Przeczytaj opinie ludzi, którzy już je mają. Są szczęśliwi, ponieważ pozbyli się bólu i dolegliwości, które nękały ich od wielu lat. Dzięki połączeniu techniki magnoterapii i starochińskiej refleksologii zwalczyli ból całkiem naturalnie. Skorzystaj z ostatniej szansy, by zdobyć biomagnetyczne wkładki za udział w Fabryce Zdrowia **za jedyne 317zł 87zł (przesyłka GRATIS)!**

**Zadzwoń: 81 300 36 01**

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00-20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

**87 zł**

REKLAMA



## Przedkolaki i pierwszaki dostały odblaski

Kampania społeczna „Jesteś widoczny, jesteś bezpieczny” trwa nieprzerwanie od 15 lat. W ramach jej przebiegu równoległe działają dwie akcje, których pomysłodawcą był Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Radomiu. W czwartek 26 września w Publicznym Przedszkolu nr 13 w Radomiu zainaugurowana została II edycja akcji „Widoczny i bezpieczny przedszkolak” zaś w piątek 27 września w Publicznej Szkole Podstawowej nr 5 w Radomiu ruszyła III edycja „Wyprowadki dla pierwszaka”.

Tylko w zeszłym roku rozdaliśmy ponad 10 tysięcy odblasków w ponad 200 placówkach edukacyjnych tj. 6860 odblaskowych maskotek w 92 placówkach przedszkolnych i 4800 zestawów odblaskowych w 126 szkołach. Przedszkola dodatkowo wyposażamy w odblaskowe węże spacerowe – podaje Marcin Ciężkowski, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Radomiu. – Mimo, że dzieci dostają różne odblaski, cel akcji jest jeden, a mianowicie poprawa bezpieczeństwa niechronionych uczestników ruchu drogowego po zmroku. A różnica wynika tylko stąd, że chcemy aby te odblaski były rzeczywiście noszone przez naszych milusińskich. Co innego zainteresuje sześciolatka, a co innego czterolatka, dlatego gadzety odblaskowe dostosowaliśmy do wieku odbiorców, dodaje dyrektor Ciężkowski.

Przypominamy, akcja „Jesteś widoczny, jesteś bezpieczny” ma na celu uświadomienie dzieciom, że dzięki odblaskom będą lepiej widoczne przez kierowców po zmroku, zwłaszcza teraz w okresie jesienno-zimowym.

– Prowadzimy tę akcję od 15 lat i jako Urząd Marszałkowski wspieramy wszystkie działania w tym temacie. Zaczęliśmy od dorosłych, aby wspierali i edukowali swoje dzieci, a teraz poprzez najmłodszych chcemy zadziałać na wyobraźnię dorosłych – przekonuje Rafał Rajkowski, wicemarszałek województwa mazowieckiego.

– Jako Radna Rady Miejskiej w Radomiu jestem bardzo dumna, że między innymi w naszym mieście samorząd województwa mazowieckiego razem z WORD podejmują takie akcje i różne inicjatywy w temacie bezpieczeństwa na drodze. To bardzo ważne byśmy edukowali już najmłodszych. Jestem pewna, że to zapoczątkuje na przyszłość – dodała Marta Michalska-Wilk, Radna Rady Miejskiej w Radomiu.

„Jesteś widoczny, jesteś bezpieczny” to kampania społeczna promująca noszenie odblasków po zmroku i bezpieczeństwo na drodze, organizowana przez samorząd województwa mazowieckiego oraz WORD-y Mazowsza.

SL



# Zioła na przeziębienie

Jesienią organizm potrzebuje więcej witamin, ale dostęp do ich naturalnych źródeł jest trudniejszy. Zamiast faszerować się końskimi dawkami preparatów witaminowych, można sięgnąć po zioła.



fot. itipi

Ziół w medycynie używa się od wieków. Ziołolecznictwo w domowym wydaniu wcale nie wymaga posiadania wiedzy tajemnej. Aby zwiększyć odporność organizmu i przetrwać mało przyjazną, jesienno-zimową aurę, wystarczy przestrzegać kilku podstawowych zasad.

### ODPORNOŚĆ NA SŁODKO

Pierwszą bronią w walce z przeziębieniem jest miód i sok z malin. Zarówno miód, jak i sok można dodawać do herbaty. Należy jednak pamiętać, że herbata nie powinna być wtedy cieplejsza niż 40 st., w przeciwnym wypadku miód może stracić swoje lecznicze właściwości.

Lecznicze właściwości miodu znane są już od ponad 4 tys. lat. Jego działanie polega przede wszystkim na zwiększaniu syntezy przeciwciał, co wzmacnia naturalną odpor-

ność. Ponadto miód dzięki dużej zawartości cukrów i inhibinów skutecznie hamuje rozwój szkodliwych mikroorganizmów.

### ARONIA I CEBULA NA ODPORNOŚĆ

Jesienią dobrze jest pić herbatę z aronii lub napar z nagietka lekarskiego. Owoce aronii to wspaniałe naturalne źródło witamin i związków mineralnych, a nagietek lekarski znacznie wzmacnia siły obronne mechanizmu.

Warto także wzbogacić swoją dietę o substancje pochodzenia roślinnego, które wspomagają układ odpornościowy. Do takich substancji należą m.in. popularny wśród naszych babć czosnek pospolity i cebula zwyczajna. Regularne spożywanie czosnku chroni przed przeziębieniem, a jedzenie cebuli to doskonały środek antyinfekcyjny.

W celu wzmocnienia naturalnej odporności można również zastosować sok z jeżówki pospolitej. – Wyciąg z jeżówki ma doskonałe działanie przeciwwirusowe, przeciwbakteryjne i przeciwgrzybiczne. Dlatego poza profilaktyką przeziębienia można stosować go także podczas zapalenia migdałków czy oskrzeli – radzi Wiesława Gozdecka-Hałas.

### LIPĄ W GORĄCZKĘ

Co zrobić, gdy mimo starannej profilaktyki dopadnie nas jednak przeziębienie? W pierwszej fazie choroby występują objawy takie, jak gorączka, ból, uczucie zatkanego nosa. Wtedy najlepiej stosować zioła obkurczające naczynia, zioła o działaniu przeciwgorączkowym i przeciwzapalnym. Polecamy zwłaszcza napar z lipy i inhalacje olejkami eukaliptusowymi lub rumiankiem. Napar z lipy powinien obniżyć gorączkę, a inhalacje udrożnią drogi oddechowe.

### ZEŃ-SZEŃ, KOZIERADKA I... SEN

W profilaktyce przeziębienia bardzo ważny jest higieniczny tryb życia. Do zachorowania wystarczy czasem uścisk dłoni chorej osoby czy przebywanie w jednym pomieszczeniu z przeziębionym. Należy pamiętać o częstym myciu rąk, unikać zatłoczonych miejsc i dotykania własnej twarzy podczas kontaktu z zarażoną osobą.

Przeziębienia są dolegliwością sezonową, dlatego zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym należy pamiętać o właściwej, zdrowej diecie i odpowiednim ubiorze. Zioła, które wspomagają odporność, można zażywać przez cały rok, a nie tylko w okresie obniżonej temperatury.

FITPL

## Rok szkolny bez chorób

Początek roku szkolnego to okres, w którym dziecko jest szczególnie narażone na zachorowania. Rozpoczęcie nauki nie musi jednak oznaczać otwarcia „sezonu na choroby”.

Powrót do szkoły stanowi wielkie wyzwanie dla organizmu małego dziecka. Organizm – zwłaszcza niedojrzały – potrzebuje czasu na adaptację, a szkoła jest ogromnym wysiłkiem intelektualnym i fizycznym. Jeśli do tego dochodzi stres, odporność ucznia spada. O tym, jak zadbać o odporność dziecka w tym czasie, opowiada ekspert programu „Zdrowa ONA” dr Alicja Karney, pediatra.

**Zdrowa dieta.** W jadłospisie małego ucznia nie może zabraknąć pełnych ziaren, porcji białka w postaci białego mięsa, ryb, jajek, produktów mlecznych, warzyw, owoców, nasion, orzechów, olejów roślinnych. Dbajmy, by nasze pociechy jadły w domu śniadanie; to najważniejszy posiłek, który zapewnia energię do działania na cały dzień. Przygotowując drugie śniadanie do szkoły pilnujmy, by zawierało tylko zdrowe przekąski, czyli głównie owoce i warzywa. Warto, szczególnie w sezonie częstych zachorowań, do rozmaitych dań dodawać czosnek, porę, natkę pietruszki, cykorię, czerwoną paprykę i czarne porzeczki (z mrożonki lub

w postaci soku) – ich regularne spożywanie pomaga wzmacniać naturalną odporność organizmu.

**Odpowiednia ilość snu.** Bardzo ważnym czynnikiem pobudzającym rozwój odporności dziecka jest właściwa ilość snu. Jego niedostatki powodują, że organizm jest przemęczony i bardziej narażony na jesienne infekcje. By organizm był zregenerowany i by jego odporność została wzmocniona, należy zapewnić mu optymalną dawkę – od 8 do 10 godzin. Im bardziej wypoczęty organizm, tym mniej podatny na infekcje. Poza długością liczy się również jakość snu, która zależy od warunków, w których śpi dziecko. By jego sen był mocny i zdrowy, powinno spać w wentylowanym pokoju.

**Stres.** System obronny jest ściśle powiązany z systemem nerwowym, a zdenerwowanie zakłóca ich współpracę. Dlatego dbajmy o to, by zapewnić dziecku jak największe wsparcie; musi ono wiedzieć, że zawsze znajdzie u nas pomoc i pocieszenie. Dom powinien być miejscem, w którym mały uczeń czuje się

bezpieczny i w którym będzie mógł zebrać siły na kolejne szkolne wyzwania. Dzięki temu adaptacja do nowej, szkolnej rzeczywistości będzie łatwiejsza i nie wpłynie negatywnie na zdrowie dziecka.

**Aktywność fizyczna.** Ruch rozwija mięśnie, a kontakt z różnymi temperaturami „gimnastykuje” mechanizm termoregulacji. Oddychanie powietrzem chłodniejszym od temperatury pokojowej dotlenia organizm i stymuluje odporność. Ponadto naturalne światło pozwala wytwarzać bardzo ważną dla organizmu witaminę D. Ruch to zdrowie, szczególnie na świeżym powietrzu. Poprawia nie tylko wydolność oddechową i krążenie, ale także wzmacnia odporność. Dobrym początkiem są wspólne spacerki, urozmaicone np. grami plenerowymi i zabawami. Szybki marsz zakończony zawodami dobiegnięcia do określonego celu jest optymalną formą pobudzania organizmu. Niezastąpiona jest także jazda na rowerze lub wrotkach.

FITPL

## SMACZNEGO



## KREM POMIDOROWY Z BATATAMI

## SKŁADNIKI

- 1 duża cebula
- ok. 0,5 kg batatów
- puszka pomidorów
- 1 l bulionu
- 2 ząbki czosnku
- odrobina masła klarowanego
- śmietana do sup
- natka pietruszki
- pestki dyni
- sól, pieprz, kurkuma

## PRZYGOTOWANIE

Na maśle podsmażamy posiekaną drobno cebulę. Dodajemy pokrojone w małą kostkę bataty i przeciśnięty przez praskę czosnek. Chwilę podsmażamy i dodajemy bulion oraz pomidory. Gotujemy przez ok. 15 minut. Blendujemy na jednolitą masę. Doprawiamy do smaku solą i pieprzem, dodajemy odrobinę kurkumy. Przed podaniem mieszamy ze śmietaną, dekorujemy pestkami dyni i posiekaną natką pietruszki.

# Wyzwolić endorfiny

Słońce świeci coraz krócej, tym samym dostarczając mniej witaminy D. Nasz organizm wie już, że należy przygotować się do odpoczynku i uzbroić na wypadek nadchodzącego spadku temperatury, a to pochłania energię, której brak zaczynamy odczuwać poprzez pogorszenie się samopoczucia. Nie musisz jednak poddawać się temu stanowi – masz wpływ na to, jak będziesz się czuć, niezależnie od pogody.

Skracający się dzień i spadająca temperatura dają naszym organizmom sygnał, że czas magazynować siły na zmianę pory roku. Rezultatem może być wzmożone poczucie senności i rozbicia. Aby zadbać o odpowiedni poziom sił witalnych, sięgaj po sezonowe warzywa i owoce – jesienią królują dynie, winogrona, kalafior, jarmuż, kapusta. Do łask, po letnim wysypie obfitości, wracają warzywa korzeniowe – buraki, marchew, pietruszka. Zadbaj, aby w każdym daniu znalazł się któryś z tych produktów. W tym czasie oferują najwięcej witamin, minerałów i innych wartości odżywczych. Regularne dostarczanie organizmowi składników, które są mu teraz wyjątkowo potrzebne, poskutkuje poprawą odporności i humoru! Dzięki temu, że nie będziesz borykać się z niedoborami, skupisz się bardziej na przyjemnościach.

## ZA OKNEM SZARO? OTOCZ SIĘ KOLORAMI

Jesienią świat potrafi wyglądać nieco mniej optymistycznie niż latem, zwłaszcza jeżeli pogoda nie rozpieszcza, a za oknem wciąż jest burza. Zadbaj o to, aby przebywać wśród żywych kolorów, które mogą mieć znaczący wpływ na twoje samopoczucie.

Otoczenie żółtego koloru cię rozweseli. To także remedium na przemęczenie



Foto: iStock

i stres, które mogą potęgować uczucie przygnębienia. Kolor pomarańczowy pomoże pozbyć się złych emocji. Jeżeli czujesz, że potrzebujesz wyciszenia i to ono może najskuteczniej poprawić ci humor,

zadbaj, by spędzić czas w pomieszczeniu o niebieskich ścianach. Podobnie zadziała towarzystwo niebieskich przedmiotów, np. pościeli, zasłon czy mebli. Ten kolor łagodzi także napięcia. Róż wzmocni

uczucie bezpieczeństwa, zielony zaś przyniesie spokój, który jest bardzo ważny w osiągnięciu równowagi emocjonalnej.

## SIĘGAJ PO ULUBIONE PRZEKĄSKI

Mając złe samopoczucie intuicyjnie poszukujemy słodkich przekąsek, które kojarzą nam się z beztroską i dobrym humorem. Wybierając przekąskę zadbaj, by była wysokiej jakości i dostarczała ci witamin i minerałów. Ich niedobory mogą potęgować złe samopoczucie.

## ZADBAJ O RUCH

Nawet 15 minut ruchu dziennie może podnieść twoje ciśnienie krwi i spowodować wzrost serotoniny – hormonu odpowiedzialnego za dobry nastrój. Po przebudzeniu wykonaj kilka skłonów, podskoków i przysiadów. Możesz również zatańczyć w rytm ulubionej muzyki. Jeżeli jesteś rannym ptaszkiem, przed wyjściem do pracy możesz wybrać się na krótki, poranny jogging. Bardzo szybko zauważysz, jak taka poranna dawka ruchu pozytywnie wpłynie na twoje samopoczucie. Nie tylko humor się poprawi, ale także wzrośnie twoja odporność – jesienią przeziębienie będzie ci niestraszne.

FIT.PL

REKLAMA

## Fundusze europejskie na integrację społeczną oraz aktywizację zawodową osób wykluczonych

Mieszkańcy znajdujący się w trudnej sytuacji życiowej mogą liczyć na różne formy wsparcia. Jedną z nich jest udział w projektach dofinansowanych z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2014-2020. Do 21 października potrwa konkurs o unijne dotacje na działania zwiększające szanse na zatrudnienie osób wykluczonych i zagrożonych wykluczeniem społecznym. O dofinansowanie mogą ubiegać się samorządy, ośrodki pomocy społecznej, powiatowe centra pomocy rodzinie, czy też na przykład instytucje rynku pracy.

### Konkurs na wsparcie osób wykluczonych

Celem konkursu jest wsparcie projektów dotyczących integracji społecznej i aktywizacji zawodowej osób oddalonych od rynku pracy. Na takie działania przeznaczona jest kwota ponad **36,8 mln zł** z programu regionalnego oraz z budżetu państwa. Dla uczestników projektów przewidziana jest kompleksowa pomoc. Zaczynając od diagnozy indywidualnych potrzeb i możliwości poprzez wzmocnienie własnych kompetencji, możliwość powrotu do życia społecznego, w tym na rynek pracy. Nie zapomniano też o edukacji i podniesieniu kwalifikacji zawodowych oraz o wsparciu w zakresie zdrowia.

Do udziału w projektach zapraszane będą osoby lub rodziny korzystające ze świadczeń z pomocy społecznej, osoby przebywające w pieczy zastępczej lub opuszczające pieczę zastępczą, rodziny mające trudności w pełnieniu funkcji opiekuńczo-wychowawczych, a także osoby z niepełnosprawnością. Z pomocy skorzystają również osoby bezdomne, nieletnie wobec których zastosowano środki zapobiegania i zwalczania przestępczości, a także osoby odbywające kary pozbawienia wolności w formie dozoru elektronicznego.

### Kto może ubiegać się o unijne dofinansowanie?

Wnioski o dofinansowanie (wyłącznie w formie elektronicznej w systemie MEWA 2.0.), mogą składać mazowieckie samorządy, urzędy administracji publicznej, jednostki budżetowe, instytucje rynku pracy, jednostki zatrudnienia socjalnego, jak również jednostki organizacyjne pomocy społecznej (jops). Konkurs ogłoszony przez Mazowiecką Jednostkę Wdrażania Programów Unijnych potrwa do 21 października 2019 r. Pula dostępnych środków przekracza 36 mln zł, a maksymalny poziom dofinansowania wyniesie:

- dla projektów OPS i PCPR 80% (tylko UE),
- dla pozostałych projektów 95% (80% UE + 15% BP).

Artykuł współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego



**ZAPRASZAMY**  
**10. Forum Rozwoju Mazowsza**  
 16 i 17 października 2019 r.  
 Centrum Konferencyjne MsMermaid  
 The Tides, Warszawa, ul. Wioślarska 8  
[www.forumrozwojumazowsza.pl](http://www.forumrozwojumazowsza.pl)  
 Udział bezpłatny

Organizator

Patronat honorowy



### Gdzie szukać informacji?

Informacje o konkursach organizowanych przez Mazowiecką Jednostkę Wdrażania Programów Unijnych dostępne są na stronie [www.funduszedlamazowsza.eu](http://www.funduszedlamazowsza.eu). Zapraszamy do kontaktu z Lokalnym Punktem Informacyjnym Funduszy Europejskich zlokalizowanym przy ul. Tadeusza Kościuszki 5a w Radomiu, tel.: 22 542 27 13, infolinia: 801 101 101 (opłata za połączenie zgodna z taryfą danego operatora), e-mail: [punkt\\_radom@mazowsza.eu](mailto:punkt_radom@mazowsza.eu). Zapraszamy również do rozmowy o konkursach podczas 10. Forum Rozwoju Mazowsza już 16-17 października 2019 r. w Warszawie.

Nie zwlekaj i już dziś złóż wniosek o dofinansowanie.  
 Fundusze z RPO WM są w Twoim zasięgu!



# HAT' TRICK

SZYMONA WYKROTY



Piątek



12°/4°

t. odczuwalna 11° C  
ciśnienie 1013 hPa  
wilgotność 63%

Sobota



10°/8°

t. odczuwalna 9° C  
ciśnienie 1006 hPa  
wilgotność 88%

Niedziela



10°/4°

t. odczuwalna 8° C  
ciśnienie 1018 hPa  
wilgotność 49%

Poniedziałek



11°/2°

t. odczuwalna 9° C  
ciśnienie 1022 hPa  
wilgotność 46%

Wtorek



12°/1°

t. odczuwalna 12° C  
ciśnienie 1028 hPa  
wilgotność 45%

Środa



14°/4°

t. odczuwalna 12° C  
ciśnienie 1021 hPa  
wilgotność 43%

Czwartek



14°/5°

t. odczuwalna 12° C  
ciśnienie 1018 hPa  
wilgotność 61%

źródło: twojapogoda.pl

## Z pożółkłych szpalt

– (d) Olbrzymia kradzież w pociągu. Dnia 29 b. m. około godz. 3 w nocy skradziono pod Dęblinem pasażerka poc. Nr 911 (Warszawa – Radom – Sosnowiec) p. Karolinie Zarańskiej walizkę płócienną, w której znajdowało się prócz garderoby i bielizny, duża ilość biżuterii i brylantów, wartości z górą 12 milionów marek.

**Słowo Radomskie nr 138, 1 października 1922**

– Pożary. Dnia 20 września r. b. o godz. 12 w południe we wsi Peróg, gm. Stromiec powstał pożar, pastwą którego padły zabudowania gospodarza Franciszka Fronczyka: stodoła ze zbożem i obora. Straty wynoszą około 80.000.000 mk. Dochodzenie wykazało, że ogień zapuścił w stodole sam uszkodzony Fronczyk, który z papierosem z własnego tytoniu, zakręconego w kawałek gazety wchodził do sásieka w celu wyrzucenia snopów młoczarom. Sprawę skierowano do Prokuratora.

Niechaj do będzie nauka dla palaczy tytoniu.

**Paweł Szachowicz Słowo nr 220, 28 września 1923**

### Rozprawa nożowa w domu schadzek

Dnia 17 b. m., w domu schadzek (Słowackiego 24) został porażony nożem w piersi i plecy Podczaski Józef (Główna 25) przez Niewolę Juliana (Foksalna 10) i Ujczaka Władysława (Żeromskiego 86). Podczaskiego umieszczono w szpitalu. Sprawcy zostali ujęci.

**Słowo nr 218, 21 września 1929**

### Biura miejskich instytucji użyteczności publicznej winny mieścić się w śródmieściu

W numerze 222 „Słowa” donieśliśmy o zamierzonym przeniesieniu biur wodociągowo-kanalizacyjnych z ul. Basenowej do nowowbudowanego domu u wylotu ulicy Wysokiej, przy szosie kozienickiej, podkreślając, iż zbytne oddalenie tych biur od śródmieścia będzie nader niedogodne za-

ówno dla personelu jak i dla interesantów.

Dzisiaj poruszymy zupełnie podobną kwestię. Mianowicie od chwili uruchomienia gazowni miejskiej, biura tejsze mieszczą się przy gazowni t.j. na Młodzianowie, czyli w oddaleniu zgó 2 kilometrów od śródmieścia.

We wszystkich niemal miastach, w których istnieją gazownie, biura tychże znajdują się w śródmieściu, mimo iż same gazownie zazwyczaj są na przedmieściach.

W wielu miastach są nawet przy biurach sklepy frontowe, w których są maszyny, kuchenki, piecyki gazowe, oraz akcesoria służące do oświetlenia.

Tęgo rodzaju system posiadania sklepów obok biur ma wielkie znaczenie propagandowe i bardzo dodatnio wpływa na zwiększenie się konsumpcji gazu.

Magistrat nasz winien nad tem się poważnie zastanowić i wszystkie biura użyteczności publicznej rozlokować w śródmieściu.

**Słowo nr 225, 30 września 1930**

### Nieskanalizowana ulica

Ulica Kilińskiego od Nr. 25 do 21 oraz ul. Marszałka Focha od rogu Kilińskiego aż do fabryki p. Osińskiego jest dotychczas jeszcze nieskanalizowana, przez co brud, spływające rynnami, wydają okropną woń i na pewno nie wpływają dobrze na stan zdrowia mieszkańców domów w wymienionej ulicy.

Policja już dawno winna się tem zainteresować i donieść Magistratowi, aby wydał odpowiednie zarządzenia.

**Słowo nr 225, 30 września 1930**

### Drugi przetarg na budowę magazynów monopolowych

Pierwszy przetarg na budowę magazynów tytoniowych w Radomiu nie doszedł do skutku. Dyrekcja Monopoli Tytoniowej ogłosiła ponowny przetarg. Najniższą ofertę na pierwszszym przetargu ogłosiła firma Szper. Oferta ta niższa była od pozostałych o 40 tys. zł.

**Trybuna nr 38, 23 września 1938**

						4		9
							6	
7	3							
2				7	9		8	
	6	3	1		4		9	
						1		5
	1							
4		8	7		6	2		
	9			4				

6		9						8
				1		4		
				3				
				8				7 2
				7	5			9
3		8				4		
					2			
5								6
8				9		1	4	5

## Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

**LEWICA**  
ŁĄCZY NAS PRZYSZŁOŚĆ

**DANIEL OLISZEWSKI**

Jestem stąd

**4**  
LISTA LEWICY

Materiał sfinansowany przez KW Sojusz Lewicy Demokratycznej

## Remis Broni po powrocie

Piłkarze Broni po czterech meczach na wyjeździe bezbramkowo zremisowali z Sokółem Aleksandrów Łódzki.

Jako pierwsi groźnie zaatakowali przyjeźdźni. Już w trzeciej minucie Damian Nowacki zacentrował z prawej strony boiska, a „główka” Bartłomieja Mańczaka o metr minęła słupek bramki radomian. To właśnie podopieczni Dawida Krocza od początku próbowali zepchnąć rywala do defensywy, a ci liczyli na kontrataki. Nic więc dziwnego, że częściej w posiadaniu piłki byli zawodnicy Sokola. Pierwsza interwencja bramkarska miała miejsce w ósmej minucie, kiedy Jakub Kosiorek chwycił strzał Dominika Pecyny. Gospodarze także nie pozostawali dłużni, ale strzał z pierwszej piłki Patryka Czarnoty nieznacznie minął słupek. W 17. minucie drużyna z Radomia stanęła przed szansą objęcia prowadzenia, ale o sporym pechu mógł wówczas mówić Przemysław Wicik, strzelając w słupek.

Od tego momentu obraz gry się zmienił. Teraz to miejscowi przejęli kontrolę nad meczem i stwarzali groźne akcje. Po jednej z nich z dystansu uderzał Emil Więcek, jednak potężny strzał w bok sparował Kaniecki. Po przerwie pojedynk się zaostrzył i toczył się głównie w środkowej strefie boiska. Gole w Radomiu jednak nie padły.

W piątek, 4 października w meczu 11. kolejki III ligi Broń zagra w Nowym Dworze Mazowieckim z zajmującym czwartą lokatę Świtem,

**Broń Radom – Sokół Aleksandrów Łódzki 0:0**

**Broń:** Kosiorek – Jagieła, Czarnecki, Leśniewski, Czarnota, Sliwiński, Ziemak, Jedynak (67. Nogaj), Kołtunowicz (74. Sternicki), Więcek (80. Zagórski), Wicik

MK

# Wyjątkowy wrzesień

Piłkarze beniaminka Fortuna 1. Ligi we wrześniu rozegrali pięć meczów i wszystkie zakończyli zwycięstwami. Ostatnie miało miejsce w sobotę, kiedy Radomiak Radom w hicie kolejki pokonał Stal Mielec.

### ● MACIEJ KWIATKOWSKI

Od początku meczu widać było, że obie drużyny darzą się respektem. Mało było składnych akcji ofensywnych, za to nie brakowało walki o każdy metr boiska. Zarówno wicelider, a więc Radomiak, jak i trzeci w tabeli zespół z Mielca nie chcieli popełnić błędu.

Pierwszy celny strzał gospodarzy przyniósł im gola. Piłkę w polu karnym przejął Maciej Górski i odegrał ją do wbiegającego na czystą pozycję Patryka Mikity. Pomocnikowi nie pozostało nic innego, jak odpowiednio ułożyć stopę i precyzyjnym strzałem zmusić do kapitulacji Seweryna Kielpina.

Chwilę później bliscy szczęścia byli przyjeźdźni. Urodzony w Radomiu Bartosz Nowak wykonał rzut wolny, ale piłka po drodze odbiła się od jednego z zawodników z muru i o centymetry minęła bramkę Mateusza Kochalskiego.

W 30. minucie „Zieloni” stanęli przed szansą podwyższenia wyniku, jednak strzał Mikity z okolic 16. metra, trafił w słupek!

W przerwie debiutujący w Stali w meczu o punkty trener Dariusz Marzec dokonał jednej zmiany i w miejsce kapitana Josipa Soljicia wprowadził Mateusza Żyro. Tym samym szkoleniowiec chciał podnieść jakość swojej drużyny w środkowej strefie boiska, właśnie tam bowiem miejscowi mieli dużą przewagę.

Po zmianie stron pierwsi bramce rywali zagrozili mielczanie. Na uderzenie z ponad 25 metrów zdecydował się Lukas Bielak, ale futbolówkę wybronił Kochalski. Chwilę później po drugiej stro-

nie boiska swoją szansę miał Radomiak. Leandro wykonał rzut rżny, a futbolówki o mały włos do własnej bramki nie skierował Krystian Getinger. Nie minęło kilkadziesiąt sekund, a po rajdzie Mikity samobójczą bramkę strzeliłby Mateusz Bodzioch. Tym razem futbolówka poszybowała tuż ponad poprzeczką bramki Kielpina. W 64. minucie fani Radomia po raz drugi w meczu wydali okrzyk radości. Na indywidualną akcję zdecydował się najlepszy na boisku Mikita i po wymanewrowaniu kilku defensorów Stali, potężnym strzałem przy słupku podwyższył rezultat.

Trener Marzec postawił wszystko na jedną kartę i na boisko wprowadził ofensywnie usposobionych: Andreję Prokicia i Josipa Barisicia. Roszady nie przyniosły zmiany ani stylu, ani też wyniku.

Tak więc we wrześniu „Zieloni” rozegrali ogółem cztery pojedynki o punkty i jeden mecz fazy 1/32 Totolotek Pucharu Polski. Wszystkie te spotkania radomianie zakończyli z tarczą.

Październik Radomiak rozpocznie od wyjazdowego spotkania ze znajdującym się aktualnie w strefie spadkowej zespołem Wigier Suwałki. Pojedynk, w którym to zespół gości będzie faworytem, odbędzie się w sobotę, 5 października. Następnie wiceliderzy podejmą Podbeskidzie Bielsko-Bialą. Równy tydzień później radomianie udadzą się do Grudziądza na konfrontację z innym beniaminkiem, miejscową Olimpią. W końcu 26 października, na godz. 14 wyznaczony został mecz Radomia z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. 29, 30 lub 31 października (dokładny termin nie został



Fot. Emil Biet

jeszcze ustalony) radomianie w ramach 1/16 Totolotek Pucharu Polski zmierzą się z GKS-em Tychy. Z tą drużyną beniaminek miał już możliwość skonfrontowania sił i na inaugurację ligi wygrał 2:1.

**Radomiak Radom – Stal Mielec 2:0 (1:0)**

**Bramki:** Mikita (20., 64.)

**Radomiak:** Kochalski – Abramowicz, Grudniewski, Cichocki, Jakubik, Karwot, Makowski, Michalski, Mikita, Leandro (64. Nowak, 90. Kluska), Górski

**Stal:** Kielpin – Stasik, Bielak (67. Barisic), Bodzioch, Getinger, Janoszka (69. Prokic), Nowak, Soljic, Tomaszewicz, Mak, Paluchowski

## Jadą na turniej na Ukrainę

Siatkarze Cerradu Enei Czarnych Radom odnieśli swój pierwszy sparingowy triumf w okresie przygotowawczym. A dziś (piątek, 4 października) radomianie zaczynają turniej towarzyski na Ukrainie.

Cerrad Enea Czarni mają za sobą już dwa sparingi. W sobotę i niedzielę rywalizowali z beniaminkiem rozgrywek PlusLigi, MKS-em Ślepskiem Małow Suwałki. Pierwszy pojedynek rozegrany w hali przy ul. Narutowicza 9 w Radomiu zakończył się remisem 2:2. W niedzielę natomiast w Kobyłce rozegrano pięć setów. W dwóch pierwszych triumfowali podopieczni trenera Roberta Prygla, którzy dwukrotnie wygrali do 23. Potem sytuacja się odwróciła i sety na swoje konto zapisali rywale, wygrywając dwukrotnie do 18. W tie-breaku, na przewagi lepsi okazali się radomianie, którzy zwyciężyli 17:15 i w całym meczu 3:2.

– Były to nasze pierwsze gry kontrolne. Do tej pory nie mieliśmy za bardzo możliwości nawet na treningach robić różnych form gry, więc jest to bezcenne doświadczenie. Pierwszy raz w ten weekend graliśmy w tym składzie personalnym. Nie wyglądało to źle. Jest jednak bardzo, bardzo dużo rezerw. Mamy dużo informacji z tych dziewięciu setów, nad czym musimy pracować, a tej pracy czeka nas jeszcze na pewno dużo. Musimy zwrócić uwagę na pewne rzeczy i w trakcie treningów starać się je poprawiać – powiedział Robert Prygiel, trener Cerradu Enei Czarnych Radom.

Poniedziałek siatkarze Cerradu mieli wolny od zajęć, a do treningów wrócili we wtorek. W czwartek po porannych zajęciach wyjechali natomiast na Ukrainę, gdzie rozegrają pierwszy towarzyski turniej. We Lwowie powalczą o Puchar Burmistrza tego miasta. Ich rywalkami



Fot. Emil Biet

będą gospodarze, czyli Barkom Kazhany Lwów, Asseco Resovia Rzeszów i Galatasaray Stambul.

Z zespołem na Ukrainę nie pojechali Słoweńcy: Dejan Vincić, Alen Pajenk i Alen Sket, którzy w minioną niedzielę zdobyli srebrne medale mistrzostw Europy. Ekipa Alberto Giulianiego przegrała w finale z Serbią 1:3. Niedzielny finał Vincić i Pajenk rozpoczęli tradycyjnie w wyjściowym składzie. Rozgrywający zdobył w tym pojedynku jedno „oczko”, natomiast środkowy punktował 12-krotnie. Sket wszedł na plac gry w trzeciej

partii, ale nie zdobył punktu. Przypominajmy, że trzecie miejsce na mistrzostwach Europy zajęła reprezentacja Polski, która pokonała w ostatnim spotkaniu Francję 3:0.

**Cerrad Enea Czarni Radom – MKS Ślepsk Małow Suwałki 2:2 (25:27, 18:25, 25:18, 26:24)**

**Cerrad Enea Czarni Radom – MKS Ślepsk Małow Suwałki 3:2 (25:23, 25:23, 18:25, 18:25, 17:15)**

MICHAŁ NOWAK

## Falstart HydroTrucku

W spotkaniu inauguracyjnym rozgrywki Energa Basket Ligi HydroTruck Radom przegrał we Wrocławiu z beniaminkiem, tracąc 111 punktów. W niedzielę w hali MOSiR-u podopieczni Roberta Witki podejmą Start Lublin.

Pierwsze punkty dla radomian w sezonie Energa Basket Ligi uzyskał Nigeryjczyk Efe Odigie, ale wówczas HydroTruck przegrywał z beniaminkiem 4:2. Dwie minuty później było już 9:2 dla Śląska, a goście mieli problemy z celnością. Dopiero po punktach Carla Lindboma i Obie Trottera radomianie zmniejszyli dystans do rywali do trzech oczek. Ci nie pozostawali jednak dłużni. W szóstej minucie z dystansu trafił były zawodnik Rosy Kamil Łączyński i Śląsk wygrał 21:13. Taką też różnicą zakończyła się kwarta otwarcia. W niej miejscowi grali na niezwykle wysokim, bo aż 76-procentowym wskaźniku skuteczności! Taki obraz gry utrzymywał się przez dwie kolejne kwarty, po których Śląsk gromił HydroTruck 91:69!

Na początku ostatniej ćwiartki meczu przewaga miejscowych wzrosła do 27 punktów, ale wtedy nastąpił zryw przeciwników. Radomianie zdołali nawet zmniejszyć straty do 15 oczek, jednak ostatnie słowo należało do lepiej dysponowanych tego dnia koszykarzy z Wrocławia.

– Było to bardzo złe wejście w sezon. Stracić tyle punktów, w dodatku z drużyną z nie najwyższej ligowej półki, to boli. Dołożyliśmy się do tego, bo od początku bardzo źle graliśmy w obronie i daliśmy im prawo uwierzyć w siebie – powiedział Robert Witka.

Trener wraz z drużyną okazję do rewanżu będzie miał już w niedzielę, 6 października. Wówczas do hali MOSiR-u przyjedzie lubelski Start. Wprawdzie rywale nie tak dawno gościli w Radomiu – podczas Memoriału Karola Gutkowskiego i ulegli HydroTruckowi, ale w lidze pokonali u siebie faworyzowaną drużynę Stelmetu Enea BC Zielona Góra (84:79). W wyjściowej piątce lublinian wyszedł m.in. Damian Jaszke, którego radomskim fanom koszykówki bliżej przedstawiać nie trzeba. Najwięcej oczek dla Startu zdobył ze Stelmetem Amerykanin Brynton Lemar – 23.

Początek meczu, który pokaże Polsat Sport, zaplanowano na 12.30.

**Śląsk Wrocław – HydroTruck Radom 111:95**

**Kwarty:** 28:20, 31:27, 32:22, 20:26  
**Śląsk:** Dziewa 16, Gabiński 12, Łączyński 15, Wojciechowski 15, Joseph 18, Jodłowski 3, Musiał 0, Żeleźniak 0, Leńczuk 0, Chrabaszc 10, Custer 5, Dorn 17  
**HydroTruck:** Mielczarek 13, Campor 3, Trotter 21, Lindbom 22, Odigie 4, Lewandowski 0, Bogucki 12, Wątroba 0, Wall 5, Piechowicz 9, Zegzuła 6

MK



**JAN LONGIN**

# STRZEŻEK

## OSTATNI NA LIŚCIE

MATERIAŁ WYBORCZY KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ



# SKARB

## RODZINY RADOMKI

BEZPŁATNY DODATEK DO TYGODNIKA „7DNI”

4 PAŹDZIERNIKA 2019

WYDANIE NR 1

# Młodość i doświadczenie

Siatkarki E.Leclerc Radomki Radom już 14 października rozpoczynają walkę o punkty w nowym sezonie Ligi Siatkówki Kobiet. Zanim jednak do tego dojdzie, w piątek 4 października w hali MOSiR-u w Radomiu odbędzie się towarzyski mecz z Developresem SkyRes Rzeszów oraz prezentacja drużyny. O przygotowaniach i celach na nowy sezon rozmawialiśmy z Jackiem Skrokiem, trenerem radomskiej ekipy.

**W przerwie między sezonami zaszło w drużynie E.Leclerc Radomki Radom sporo zmian kadrowych. Jak trener ocenia kadre, którą udało się stworzyć?**

– Tak naprawdę to będzie można ocenić po kilku kolejkach ligowych czy w połowie sezonu. Wtedy będzie to można poddać bardziej szczegółowej analizie. Jak to zwykle bywa, jest to zespół kompromisu między tym co by się chciało, a tym na co nas stać. Chcieliśmy zrobić drużynę lepszą niż w zeszłym sezonie. Chcieliśmy też skorzystać z tych młodych dziewczyn, które wyraziły chęć przyścia do nas, czyli z junierek reprezentacyjnych, po Szkole Mistrzostwa Sportowego. Jedną z nich jest z Radomia. Do tego kilka doświadczonych zawodniczek, które mam nadzieję, że będą potrafiły ten zespół wnieść trochę wyżej niż w poprzednim sezonie.

**Zespół na sezon 2019/2020 wygląda na mieszankę młodości z doświadczeniem.**

– Tak, do tych młodych reprezentantek Polski junierek mamy doświadczoną Mię Jerkov z przeszłością reprezentacyjną, a także bogatą klubową. Pozyskaliśmy też jedną z najlepszych atakujących zeszłego sezonu z naszej ligi czyli Marharytę Azizową, a także kadrowiczkę Emilię Muchę, która w pierwszej części sezonu reprezentacyjnego miała okazję przygotowywać się z kadrą. Mamy też powracającą po roku przerwy po urlopie macierzyńskim Agatę Wit-

kowską. Dziś trudno określić na jakim poziomie ten zespół będzie grał, ale rzeczywiście to z jednej strony doświadczenie, a z drugiej mamy te młode wilczyce, które będą chciały jak najszybciej się dorwać do poważnego grania.

**W zeszłym sezonie zajęliście ósme miejsce w tabeli Lidze Siatkówki Kobiet. Czy w tym sezonie macie już jakieś konkretne cele?**

– Myślmy przede wszystkim najpierw o tym, aby po pierwszej rundzie fazy zasadniczej znaleźć się w najlepszej szóstce, co zagwarantuje nam udział w Pucharze Polski. Potem sam turniej Final Four to fajna impreza, nobilitująca, tak jak było dwa lata temu w naszym przypadku i bardzo chętnie byśmy to powtórzyli. Potem, w dalszej części sezonu chcemy walczyć o jak najwyższe miejsce pomiędzy tą czwartą a szóstą pozycją w tabeli. Dziś możemy gdybać. Na razie nie chcę nic obiecywać, bo ciężko mówić o tym przed sezonem. Nie jesteśmy drużyną, która posiada w swoim składzie same super ekstraklasowe zawodniczki i moglibyśmy śmiało myśleć o medalach, ale myślę, że jesteśmy mocnym i wyrównanym zespołem, których będzie jeszcze parę w lidze.

**Dość wcześnie rozpoczęliście przygotowania do nowego sezonu. Jednym z elementów był wyjazd na obóz do Kielnarowej. Jak już wspominaliśmy, drużyna została mocno przebudowana. To wszystko miało**

**służyć więc integracji zespołu?**

– Jak najbardziej. Zgrupowanie było m.in. z dwóch powodów. Pierwszy z nich to żeby dziewczyny dłużej przebywały ze sobą, a drugi to problemy z dostępnością hali do treningów w Radomiu w tym okresie. Nie mieliśmy obiektu, na którym moglibyśmy trenować w dużym zakresie od czterech do sześciu godzin dziennie. Szukaliśmy więc in-

nych możliwości. Rozegraliśmy sporo spotkań towarzyskich, z których jest też bardzo dużo wniosków. To granie pokazuje nam nad czym mamy jeszcze pracować i co poprawiać. Będziemy to robić nieustannie praktycznie przez cały sezon. Z każdym kolejnym rozegranym meczem to się powinno zająć i funkcjonować coraz lepiej. Mamy jednak nową rozgry-

wającą, nowe zawodniczki wokół niej i potrzeba czasu.

**Organizacyjnie klub z roku na rok coraz bardziej się rozwija. Wy jako zespół swoją dobrą grą chcecie chyba przyciągnąć coraz więcej kibiców na trybuny?**

– Już końcówka poprzedniego sezonu pokazała, że mamy fajną publiczność, fajnie wygląda oprawa hali. Ponadto myślę, że różne akcje marketingowe, promocje karnetowe i inne spowodują, że na trybunach będzie coraz więcej osób. Najważniejsze będą oczywiście nasze wyniki. Chcemy grać jak najlepiej, aby publika przychodziła i była naszym kolejnym zawodnikiem. Myślę, że klub na pewno we wszystkich aspektach swojej działalności się rozwija.

**W piątek, 4 października, odbędzie się sparingowy mecz z Developresem Rzeszów połączona z prezentacją drużyny. To pierwsza i ostatnia okazja dla kibiców, żeby zobaczyć was w Radomiu w okresie przygotowawczym.**

– Bardzo chcieliśmy zrobić turniej w Radomiu, ale to się niestety nie udało. Na szczęście porozumieliśmy się z Developresem Rzeszów. Myślę, że to będzie też fajna rozgrzewka dla naszych kibiców, których serdecznie zapraszam na ten mecz i prezentację, a dziesięć dni później, 14 października już na pierwszy mecz ligowy w nowym sezonie!

**MICHAŁ NOWAK**



WWW.RADOMKA.COM

PREZENTACJA DRUŻYNY  
E.LECLERC RADOMKA RADOM  
DEVELOPRES SKYRES RZESZÓW

PIERWSZY MECZ TOWARZYSKI PRZED WŁASNĄ PUBLICZNOŚCIĄ  
START 04.10 GODZ. 17.30  
RADOM, HALA MOSIR UL. NARUTOWICZA 9

RODZINARADOMKI DARMOWE WEJŚCIE

radom  
siła w precyzji

E.Leclerc



# E.LECLERC RADOMKA RADOM SEZON 2019/20



górny rząd (od lewej):

Piotr Filipowicz (trener przygotowania fizycznego/fizjoterapeuta), Michał Fijałkowski (kierownik drużyny), Marharyta Azizova, Emilia Mucha, Klaudia Laskowska, Jacek Skrok (I trener), Mia Jerkov, Paulina Szpak, Izabela Bałucka, Piotr Piotrowski (statystyk), Radosław Wodziński (II trener)

dolny rząd (od lewej):

Sonia Kubacka, Majka Szczepańska-Pogoda, Agata Witkowska, Oliwia Bałuk, Anna Bodasińska, Paulna Zaborowska, Renata Biała

Na zdjęciu brakuje Julii Łazcano



WWW.RADOMKA.COM

# PAŹDZIERNIKOWY MARATON SIATKÓWKI



1 KOLEJKA MECZ O MISTRZOSTWO LSK

**14.10** GODZ. **17.30**

RADOM, HALA MOSiR, UL. NARUTOWICZA 9



**E.LECLERC RADOMKA RADOM**

**BIALSKI KLUB SPORTOWY STAL**



2 KOLEJKA MECZ O MISTRZOSTWO LSK

**18.10** GODZ. **18.00**

RADOM, HALA MOSiR, UL. NARUTOWICZA 9



**E.LECLERC RADOMKA RADOM**

**ŁKS COMMERCECON ŁÓDŹ S.A.**



3 KOLEJKA MECZ O MISTRZOSTWO LSK

**23.10** GODZ. **18.00**

RADOM, HALA MOSiR, UL. NARUTOWICZA 9



**E.LECLERC RADOMKA RADOM**

**GRUPA AZOTY CHEMIK POLICE**

**BIJEMY REKORD FREKWENCJI NA START LIGI!**

**3 MECZE W CENIE 2**

**BILET NORMALNY**      **BILET ULGOWY**  
**3 MECZE = 20zł**      **3 MECZE = 10zł**  
**1 MECZ = 10zł**      **1 MECZ = 5zł**

**3 MECZE**  
**20zł**



**BILETY DOSTĘPNE NA STRONIE KUPBILET.MOSIRRADOM.PL I W KASIE MOSiR PRZY UL. NARUTOWICZA 9  
KUP BILET NA 1 I 2 KOLEJKĘ LSK, A BILET NA 3 KOLEJKĘ OTRYMASZ GRATIS**